

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 6 LISTOPADA 2019 r.

Wydaje Ci się,
że pijesz niewiele?

ZAMOŚĆ Prawie 80 milionów złotych potrafią rocznie przepić mieszkańcy Zamościa. Łatwiej w mieście kupić alkohol niż leki
STRONA 7



Arkady, 14. sezon. Do akcji wkracza komornik



LUBLIN Na grudzień wyznaczona jest kolejna sądowa rozprawa w sporze o działkę z Arkadami przy ul. Świętoduskiej. Miasto domaga się sądowego rozwiązania umowy o użytkowaniu wieczystym miejskiego terenu przez spółkę, która nie zbudowała tutaj ani podziemnego parkingu, ani galerii handlowej
STRONA 4

Za kolor, za język, za obecność

NIENAWIŚĆ Zaczepki, wulgarne wyzwiska, a nawet pobicia. Bardzo często ofiarami są zagraniczni studenci – przede wszystkim z krajów afrykańskich i arabskich

Katarzyna Prus
Jacek Szydłowski

Trudno mówić o konkretnej tendencji jeśli chodzi o liczbę takich zdarzeń. Następują one „falami”. W niektórych miesiącach jest ich kilka, a w innych kilkanaście – mówi Bartosz Frąk, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe.

Obcokrajowcy spotykają się zarówno ze znieważaniem, jak i przemocą fizyczną. Jak informują śledczy, ofiarami tego rodzaju ataków najczęściej padają Ukraińcy, Romowie oraz osoby o czarnym kolorze skóry.

– W związku z rozpoczęciem roku akademickiego do Lublina przyjechało więcej obcokrajowców.

Można się więc spodziewać, że wzrośnie również liczba przestępstw na tle nie-

nawiści narodowościowej – dodaje prokurator Frąk.

Bardziej agresywne są dziewczyny

– Przypadków agresji jest coraz więcej. Dotyczy to przede wszystkim osób o odmiennym kolorze skóry z krajów afrykańskich, m.in. Zimbabwe czy Nigerii, a także arabskich. To agresja słowna, zaczepki w stylu: „Co robisz w naszym kraju?” czy wulgarne wyzwiska, ale nie tylko – opowiada nam wykładowca

6272

cudzoziemców kształciło się w minionym roku akademickim na uczelniach wyższych w Lublinie. To 10 proc. ogólnej liczby studentów w Lublinie

z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Często zaczyna się od zaczepek słownych, a kończy np. na pobiciu.

Do takich zdarzeń zazwyczaj dochodzi wieczorami i w nocy, w klubach albo na ulicy, kiedy studenci wracają do akademików czy na stancje.

– Studenci z krajów afrykańskich czy arabskich są w większości niekonfliktowi. Są nastawieni bardzo pokojowo, nie wdają się w wymianę zdań, nawet jeśli są obrażani, ani tym bardziej w bójki

– zaznacza nasz rozmówca. – Ostatnio, w październiku, przed jednym z lubelskich klubów został pobity

student z Nigerii. Do podobnego zdarzenia doszło przed blokiem na jednym z lubelskich osiedli. Dwaj czarnoskórzy studenci zostali tam zaatakowani przez grupę młodych mężczyzn i kobiet. Niejednokrotnie w takich sytuacjach dziewczyny potrafią być nawet bardziej agresywne – opowiada wykładowca. I dodaje, że kolejny przypadek z października to pobicie kilku studentów z Turcji.

Zrzutka na operację

O pobiciu 21-latką z Nigerii pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Student fizjoterapii został zaatakowany przed jednym z lubelskich klubów. Z pękniętą żuchwą trafił do szpitala, gdzie przeszedł operację. Jego ubezpieczenie nie obejmowało zdarzeń poza uczelnią, więc za leczenie - 4800 zł - musiał zapłacić z własnej kieszeni. Z pomocą przyszli 21-lat-

kowi polscy znajomi, którzy zorganizowali zbiórkę na zrzutkę.pl. Już udało się zebrać 3100 zł.

– Zawsze starałem się to ignorować, bo to najlepsza rzecz, jaką można w takim przypadku zrobić. Po raz pierwszy było to jednak na tyle poważne, że musiałem przejść operację w szpitalu – mówił nam Nigeryjczyk, który w Lublinie studiuje od dwóch lat.

Policja wciąż szuka sprawców. – Analizujemy nagrania z kamer monitoringu. Obecnie nikomu nie postawiono jeszcze zarzutów – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Przemoc z nienawiści

Do jednej z najbardziej brutalnych napaści doszło w sierpniu 2017 r. przy ul. Sowińskiego. 24-letni Yevhenii wracał do domu, kiedy zaczęło go trójce napastników.

Zapytali skąd jest. Gdy dowiedzieli się, że jest z Ukrainy, jeden z nich wymierzył mu cios w twarz. Połamał mu obojczyk, szczękę i wybił zęby. Niewiele brakowało, by młody mężczyzna stracił oko.

Napastnik, 39-letni wówczas Tomasz M. został zatrzymany dzień później. Za pobicie Ukrainca i późniejsze znieważanie policjantów sąd skazał go na 7 lat więzienia oraz 2 tys. zł grzywny.

Ofiarą przemocy z nienawiści padł również student z Turcji. Gdy w lutym 2017 r. razem z kolegami wychodził z klubu przy ul. Peowiaków zaczęło ich kilku mężczyzn. Nie podobała im się długa broda Deniza. Bili go tak długo aż stracił przytomność. Podczas późniejszego badania okazało się, że ma połamanie kości czaszki. Po nagłosnieniu sprawy w mediach sprawą zajęła się prokuratura.

Pijany sędzia na chodniku przed hotelem

Kompletnie pijany sędzia siedział na ulicy w centrum Lublina. 68-latek trafił do izby wytrzeźwień. Z nieoficjalnych informacji wynika, że to były prezes Sądu Okręgowego w Radomiu.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek po południu. Przechodnie zauważyli starszego mężczyznę, który wyglądał na kompletnie pijanego. Siedział na schodach przy ul. Piłsudskiego, tuż obok hotelu Vic-

toria. Świadkowie zawiadomili policję.

– Mężczyzna rzeczywiście był pijany. Nie można było nawiązać z nim kontaktu – przyznaje Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Mundurowi zabrali mężczyznę do izby wytrzeźwień. Badanie wykazało, że ma 2,3 promila alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że to 68-letni sędzia z Radomia, obecnie w stanie spo-

czynku. Z nieoficjalnych informacji wynika, że to były prezes tamtejszego Sądu Okręgowego.

– Prezes sądu wystąpiła do policji z wnioskiem o przekazanie informacji na temat przebiegu interwencji. Po ich

otrzymaniu zapadnie decyzja o dalszych krokach w tej sprawie – informuje sędzia Arkadiusz Guza, rzecznik Sądu Okręgowego w Radomiu.

Sędziemu grożą konsekwencje dyscyplinarne.

JSZ

Ucieczka ze Świdnika do Berlina Zachodniego

KINO „Lot do wolności” – najnowszy film Grzegorza Linkowskiego według scenariusza Krzysztofa Żaluskiego, byłego dziennikarza Dziennika Wschodniego, zobaczymy dziś w programie 1 TVP. Premierę zaplanowano na godz. 23.15.

Film jest rekonstrukcją wydarzeń z 1983 roku, kiedy czwórka młodych mężczyzn uciekła samolotem do Berlina Zachodniego. Maszyna wystartowała z lotniska w Świdniku.

– Ten lot przeszedł do historii świdnickiego aeroklubu. Niewiele o tym pisała ówczesna prasa. Władze PRL-u niechętnie przyznawały się wtedy, że znowu ktoś im uciekł na Zachód. Na



trop tej historii wpadł Piotr Jankowski, rzecznik Portu Lotniczego Lublin oraz autor tekstów na portalu „Świdnik

Na planie scen fabularyzowanych

FOT. GRZEGORZ LINKOWSKI

na kartach historii” – mówi Krzysztof Żaluski.

24 października 1983 roku z lotniska w Świdni-

ku wystartował Jak12A. Zasterami samolotu siedział 26-letni wówczas Leszek Piłat. Maszyna holowała szybowiec Jantar z pilotem Mirosławem K., rocznik 1950, świdniczaninem. Lecieli do Leszna, gdzie mieli odstawić szybowiec i następnego dnia wrócić do Świdnika.

Piloci zaplanowali jednak co innego. Na miejscu miało dołączyć do nich jeszcze dwóch kolegów, w tym jeden z 3-letnim synem, którzy do Leszna dotarli nocnym pociągami z Lublina.

– Rano Leszek Piłat wystartował w kierunku Świdnika, ale zaraz wylądował na pobliskim polu

– opowiada Krzysztof Żaluski. – Zabrał na pokład trójkę pasażerów z nocnego pociągu i skierował się w stronę zachodniej granicy. Lecił nisko, aby uniknąć namierzenia przez radary. Udało mu się szczęśliwie wylądować na lotnisku Tempelhof w Berlinie Zachodnim.

Filmowcom udało się ściągnąć do kraju dwójkę bohaterów – pilota i jednego z pasażerów, trzyletniego wówczas Jacka. Na planie filmowym spotkali się po raz pierwszy od 1983 roku. Film będzie pokazany m.in. na festiwalach filmowych w Chicago i Berlinie.

(DW)

Specjaliści będą na miejscu

SUKCES Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce otworzyło w Kraśniku pierwsze w Polsce Centrum Specjalistyczne. Dziś pomocą specjalistów zostanie objętych 130 dzieci, z czasem ma być ich znacznie więcej

Agnieszka Anton-Jucha

Po 35 latach, bo właśnie tyle jako stowarzyszenie jesteśmy obecni w Polsce, otwieramy nasze wymarzone Centrum Specjalistyczne. Będziemy tu mogli pomagać bardzo wielu potrzebującym dzieciom – cieszy się Barbara Rajkowska, dyrektor krajowy Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce.

– Zaczęliśmy o tym myśleć ze względu na dzieci, które mamy pod opieką – przyznaje Dariusz Krysiak, dyrektor Programu SOS Wiosek Dziecięcych Kraśnik. – Wśród naszych podopiecznych jest m.in. dziecko z dziecięcym porażeniem mózgowym, są także wcześniaki. Mamy całe spektrum różnych problemów. Postanowiliśmy spróbować, widząc jak trudno jest dotrzeć do niektórych specjalistów, a także jak wiele trzeba pokonać kilometrów aby się do nich dostać i ile trzeba czekać na wizytę.

Centrum Specjalistyczne, które od wczoraj działa w Kraśniku, jest pierwszą tego typu placówką w Polsce uruchomioną przez stowarzyszenie. Rodziny i dzieci z Wioski Dziecięcej jak też osoby uczęszczające w programie umacniania rodziny w Kraśniku, znajdą tu pomoc psychologiczną, terapeutyczną i pedagogiczną. – W sumie chodzi o 130 dzieci – podlicza Krysiak.

– Mamy świetnie wyposażoną pracownię Si, czyli integracji sensoryczno-motorycznej jak też pracownię logopedyczną z neu-



rologopedą. Jest też rehabilitacja i pracownia związana z umiejętnościami szkolnymi – wylicza Grażyna Kwaśniewska, koordynatorka centrum.

Specjaliści będą pracować nie tylko z dziećmi, ale też z ich rodzicami. W centrum będzie prowadzona także terapia TRE (ang. Trauma Releasing Exercises).

– To ćwiczenia uwalniające od stresu, traumy i emocji – wyjaśnia Tomasz Saj, trener, psychoprofilaktyk i pedagog. – Metoda ta odwołuje się do naturalnej skłonności każdego z nas. Każdy człowiek ma bowiem zdolność do uruchamiania wibracji, które mają go ustabilizować, uspokoić, pozbyć się napięć i przytłaczających go

Kraśnik wybraliśmy dlatego, że tutaj mamy program „SOS Wioski Dziecięcej” jak też „SOS Rodzinie” – wyjaśnia Barbara Rajkowska. – Tutaj też testujemy mieszkania chronione. Do tego mamy pomysłowego dyrektora i specjalistów

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

emocji. Efekt uzyskuje się po przeprowadzeniu sekwencji siedmiu ćwiczeń, które polegają na napięciu mięśni. Potem pojawiają się drżenia.

– Bardzo zależy nam na tym, aby nasi specjaliści mogli udzielać pomocy dzieciom i rodzinom,

które do nie są tu w stanie dojechać – mówi Rajkowska. – Dlatego docelowo myślimy o mobilnym centrum.

Z czasem Centrum chce też poszerzyć krąg rodzin, których będzie starało się pomóc.

SOS WIOSKI DZIECIĘCE

Stowarzyszenie ma pod opieką 1530 dzieci. Prowadzi cztery SOS Wioski Dziecięce m.in. w Biłgoraju i Kraśniku, gdzie opuszczone i osierocone dzieci znajdują troskliwy dom i opiekę. Równoległe do opieki zastępczej, rozwijane są również działania profilaktyczne, w ramach programu „SOS Rodzinie”, którego celem jest ochrona dzieci przed utratą opieki i zapewnienie im wsparcia.

Z Jaczewskiego na Kraśnicką

KADRY Krzysztof Skubis, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych i administracyjnych SPSK4 w Lublinie, będzie kierował szpitalem wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Taką decyzję podjął wczoraj zarząd województwa.

Nowy dyrektor zacznie pełnić obowiązki 18 listopada. – Sytuacja szpitala przy al. Kraśnickiej jest bardzo trudna ze względu na wielomilionowe zadłużenie. Na pewno trzeba przeanalizować przyczyny, które doprowadziły do narastania długu przez lata. Dopiero wtedy będzie można podjąć konkretne działania – mówi Skubis. – Tak trudnej sytuacji nie uda się uzdrowić w miesiąc czy dwa. Ale nie wykluczam, że pewne decyzje będzie trzeba podjąć bardzo szybko. Będzie to zależało m.in. od „niespodzianek”, które czekają na mnie w szpitalu. Chodzi np. o decyzję podjętą przez mojego poprzednika, które mogą mieć teraz konsekwencje finansowe.

Jego zdaniem, konieczne jest też szukanie nowych usług i możliwości działania, które mogą poprawić sytuację finansową szpitala.

– Nie zapadły jeszcze decyzje personalne co do osoby, która przejmie jego obowiązki – mówi Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. – Na pewno nie będziemy likwidować tego strategicznego dla nas stanowiska. Nie mamy też obowiązku prawnego, żeby ogłaszać konkurs.

Krzysztof Skubis jest absolwentem zarządzania i marketingu na Politechnice Lubelskiej oraz podyplomowych studiów w zarządzaniu w służbie zdrowia. W latach 1999-2005 r. był związany z Lubelską Regionalną Kasą Chorych, a potem Lubelskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia. Od 2005 r. był zastępcą dyrektora ds. ekonomicznych i administracyjnych SPSK4.

Wczoraj zebrała się komisja w sprawie konkursu na dyrektora szpitala wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Na to stanowisko jest dwóch chętnych. Zarząd województwa podejmie w tej sprawie decyzję prawdopodobnie 12 listopada.

(KP)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Policjantka, latarnia i promile

BIAŁA PODLASKA Auto uderzyło w latarnię i w znak. Gdy na miejsce dotarli policjanci, kierowcy już nie było. Seat Ibiza należy do policjantki z bialskiej komendy

22 października, po godz. 14, Al. Solidarności w Białej Podlaskiej.
– Z informacji zgłaszającego wynikało, że samochód osobowy uderzył w latarnię oraz w znak drogowy. W chwili powiadomienia służb auto było zamknięte, nie było też przy nim kierowcy – relacjonuje podkom. Barbara Salczyńska-

-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

Funkcjonariusze szybko ustalili, że samochód należy do policjantki z bialskiej komendy.

– Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były z udziałem funkcjonariusza Zespołu Kontroli oraz pod nadzorem kierownictwa bialskiej komendy – zapewnia rzeczniczka.

Lokalny tygodnik „Słowo Podlasia” podaje, że poli-

cjantka została zbadana na trzeźwość. Za pierwszym razem wynik był negatywny, ale drugi pomiar miał wskazać ponad 0,5 promila.

– By wyjaśnić wszystkie okoliczności zdarzenia, decyzją komendanta miejskiego, wobec dwójki policjantów wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne. Dwoje funkcjonariuszy zostało zawieszonych w czynnościach służbowych – dodaje Salczyńska-Pyrchla.

Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej oraz Biura Spraw Wewnętrznych Policji Wydział w Lublinie. Śledztwo ruszyło już następnego dnia.

– Zostało ono wszczęte w sprawie kierowania przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości samochodem marki Seat Ibiza w ruchu lądowym – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Prokuratura ustala, czy doszło do przestępstwa, a jeżeli tak, to kto jest jego sprawcą. Analiza materiałów wskazała również na konieczność przeprowadzenia postępowania w kierunku podżegania do składania fałszywych zeznań. Jeden z zawieszonych policjantów miał bowiem namawiać innego, by ten przyznał, że prowadził samochód, który uderzył w latarnię.

– Dobro śledztwa wyklucza podawanie bliższych infor-

macji – ucina prokurator Winiarek.

Swoje wewnętrzne postępowanie prowadzi też policja.

– Zależy nam na jak najszybszym i rzetelnym wyjaśnieniu wszystkich okoliczności tej sprawy. Skierowanie jej do Biura Spraw Wewnętrznych Policji wynika z obowiązujących przepisów – tłumaczy podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Więcej małych sklepików z logo dużych marketów

HANDEL Kolejne duże sieci handlowe stawiają na sklepy franczyzowe. W ten sposób podążają za trendami, ale też próbują obejść zakaz handlu w niedziele. W przyszłym roku niedziel handlowych będzie zaledwie siedem

Patryk Pytlak

„Moje Auchan” to nowy koncept francuskiej sieci. Sklepiki będą miały od 200 do 500 mkw. Pierwszy powstał w czerwcu w Warszawie, kolejne to kwestia czasu. W przeciągu pięciu lat Auchan planuje otworzyć na terenie całego kraju 300 małych sklepów.

Francuska sieć podąża za trendem. Od dawna w nieduże sklepy franczyzowe inwestuje Carrefour, który też zaczynał działalność w Polsce od hipermarketów. Obecnie w Polsce jest już ok. 600 sklepów pod szyldem Carefour Express, w tym dwa w Lublinie.

Na sklepy franczyzowe zamierza również postawić Biedronka. Do tej pory sieć nie promowała takiego



W tym roku sklepy będą otwarte jeszcze w cztery niedziele. Zakupy zrobimy 24 listopada i w trzy niedziele grudnia

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ ARCHIWUM

rozwiązania, ale inwestycja w małe sklepiki osiedlowe pozwoli przekroczyć liczbę 3 tys. sklepów, co jest celem portugalskiej firmy.

W Lublinie najwięcej sklepów franczyzowych ma Żabka. Obecnie jest ich 122. W całej Polsce – prawie 6 tysięcy. Żabek jest tak dużo, ponieważ posiadają status placówek pocztowych. Dzięki temu mogą być otwarte w niedziele niehandlowe.

To właśnie ta ustawa jest jedną głównych przyczyn, dlaczego super- i hipermarkety decydują się na otwieranie sklepów dzielnicowych. W tym roku niedziel handlowych będzie jeszcze cztery, w następnym roku – zaledwie siedem.

Niedziela wolna od handlu obowiązuje od marca poprzedniego roku. Wtedy takich niedziele było dwie w miesiącu, w tym roku już tylko jedna.

NIEDZIELE HANDLOWE

W 2019

24 listopada
15 grudnia
22 grudnia
29 grudnia

NIEDZIELE HANDLOWE

W 2020

26 stycznia
5 kwietnia
26 kwietnia
28 czerwca
30 sierpnia
13 grudnia
20 grudnia

Szczątki generała zostaną pochowane w Dęblinie

DĘBLIN Dziś rozpoczynają się uroczystości pogrzebowe gen. Szczepana Ścibiora, drugiego powojennego komendanta Szkoły Orłąt i pierwszego dowódcy dywizjonu bombowego 305

Zycie generała to gotowy scenariusz filmowy. Po Wojnie Obronnej 1939 przedostał się do Francji i następnie do Wielkiej Brytanii. Tam objął dowództwo Dywizjonu Bombowego 305. Zestrzelony w 1941 podczas misji bojowej ukrywał się w Belgii, gdzie aresztowało go gestapo. Po długim śledztwie trafił do offlagu w Żaganiu, tego samego o którym nakręcono film „Wielka ucieczka”. Do kraju wrócił w 1946 roku. W latach 1947-1951 był komendantem Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.

Po aresztowaniu w 1951 roku został poddany bestialskiemu 8-miesięcznemu śledztwu. Na śmierć skazał

go Sąd Wojskowy pod przewodnictwem płk. Piotra Parzenieckiego. Wyrok wykonano w 1952 roku. W 1956 roku sąd stwierdził niewinność generała.

Generała pochowano potajemnie w kwaterze ŁCmentarza Wojskowego na Powązkach.

– Dopiero w 2017 r. odnaleziono jego szczątki – mówi Dawid Florczak, rzecznik prasowy IPN w Lublinie.

Organizatorami pogrzebu jest Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie i Lotnicza Akademia Wojskowa. Dwudniowe uroczystości funeralne rozpoczęły się wczoraj Ogólnopolską Studencką Konferencją Naukową.



Gen. Szczepan Ścibior podczas kursu pilota w Centrum Wyszkolenia Oficerów w Dęblinie w 1929 r.

Dziś od godz. 7 do 11, trumna ze szczątkami generała będzie wystawiona w hangarze Akademickiego Centrum Szkolenia Lotniczego w Dęblinie. O godz. 11 rozpocznie się msza żałob-

na. Od 12.30 do 13.40 zaplanowano uroczysty pochówek generała na placu przy Kościele Garnizonowym p.w. Matki Boskiej Loretanśkiej.

– Pamiątkowa mogiła będzie odnosiła się do tradycyjnej symboliki lotniczej, m.in. szachownicy Sił Powietrznych. Nawiązuje również do fragmentu hymnu „Marsz Lotników”. Na nagrobku pojawi się także gapa, odznaka polskich pilotów wojskowych oraz krzyż katolicki. Grób został zaprojektowany w taki sposób, aby spoczywający w nim generał był zwrócony w stronę Uniejowa - swojego rodzinnego miasta – tłumaczy Dawid Florczak.

PAWEŁ PUZIO

Nowy minister i ministerstwo

POLITYKA Pierwotnie mówiło się, że Jacek Sasin obejmie stanowisko Ministra Skarbu Państwa. Niewykluczone jednak, że startujący z Chelma Sasin stanie na czele nowo powstałego Ministerstwa Zasobów Narodowych.

Ministerstwo Skarbu Państwa istniało w latach 1996-2016. Trzy lata temu zostało zlikwidowane przez ówczesną premier Beate Szydło. Od kilku dni spekuluje się na temat przywrócenia tego resortu. Na jego czele stanąłby Jacek Sasin.

Polityk w rozmowie z TVP potwierdził, że w planach rządzących jest przywrócenie resortu „który będzie się skupiać nad spółkami Skarbu Państwa”. Informacje na ten temat potwierdził również Marszałek Senatu. Jak dodał, tekę ministra najprawdopodobniej obejmie właśnie Sasin. Według informacji portalu wpolityce.pl znaczącą zmianą

w nowym resorcie będzie jego nazwa - Ministerstwo Zasobów Narodowych.

W poniedziałkowej rozmowie w TVP Sasin tłumaczył, że utworzenie Ministerstwa Skarbu Państwa „daje instrumenty do prowadzenia bardzo aktywnej polityki rozwoju”.

W ostatnich wyborach Sasin startował z okręgu chełmsko-zamojskiego. Uzyskał rekordowy wynik ponad 90 tys. głosów.

Według naszych informacji nie będzie on jedynym ministrem, który do parlamentu kandydował z naszego województwa. Stanowiska mają utrzymać Artur Soboń (wice-minister infrastruktury i rozwoju) oraz Sylwester Tułajew (sekretarz stanu w MSWiA). Nowe funkcje mogą objąć Przemysław Czarnek oraz Waldemar Paruch.

PAT

Arkady, 14. sezon. Wkracza komornik

INWESTYCJE Na grudzień wyznaczona jest kolejna sądowa rozprawa w sporze o działkę z Arkadami przy ul. Świętoduskiej. Miasto domaga się sądowego rozwiązania umowy o użytkowaniu wieczystym miejskiego terenu przez spółkę, która mimo obietnic nie zbudowała tutaj ani podziemnego parkingu, ani galerii handlowej



Dominik Smaga

Spółka Arkady pojawiła się przy Świętoduskiej w roku 2005, gdy wzięła miejskie grunty w użytkowanie wieczyste i obiecała, że zbuduje tutaj podziemny parking ze sklepami. Zadeklarowała też, że obiekt w stanie surowym będzie gotowy do końca roku 2011. Termin był kilka razy przesuwany na prośbę spółki i ostatecznie stanęło na 31 grudnia 2018 r. Ponieważ obiecany parking nie powstał, prezydent stracił cierpliwość i wy-

stąpił do sądu z pozwem o rozwiązanie zawartych ze spółką umów użytkowania wieczystego miejskich nieruchomości.

Pozew został złożony już w styczniu, ale od tamtej pory zdążyła się odbyć tylko jedna, wrześniowa rozprawa. W jej trakcie odczytane zostały pozw, zgłoszeni zostali świadkowie, a każda ze stron podtrzymała swoje stanowisko: Ratusz chce odzyskać kontrolę nad nieruchomością, spółka deklaruje swą gotowość do inwestycji. Takie samo zapewnienie złożyła również wczoraj.

– Mimo toczących się postępowań spółka Arkady nadal jest zainteresowana budową parkingu i stoi na stanowisku, że opóźnienia związane z realizacją tej inwestycji wynikały z przyczyn niezależnych od firmy – przekazał nam przedstawiciel Arkad, Marek Woliński.

Termin drugiej rozprawy przed Sądem Okręgowym w Lublinie został wyznaczony na grudzień.

Na razie miasto zdołało uzyskać w sądzie zabezpieczenie swoich roszczeń. – Sąd nałożył na Arkady zakaz zbywania praw użyt-

Spółka Arkady twierdzi, że nadal jest zainteresowana budową parkingu i stoi na stanowisku, że opóźnienia związane z realizacją tej inwestycji wynikały z przyczyn niezależnych od firmy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kowania wieczystego i zakaz dokonywania jakichkolwiek nakładów na tych nieruchomościach – informuje Monika Głazik z Urzędu Miasta Lublin. Sąd postanowił też o umieszczeniu w księgach

wieczystych wpisu informującego o miejskim roszczeniu o rozwiązanie użytkowania wieczystego gruntów.

Ale na tym nie kończą się żądania władz Lublina. Prezydent domaga się od Arkad zapłaty 4 mln zł kary umownej za niewykonanie obietnicy inwestycji na miejskiej nieruchomości, z czego 2 mln zł są zabezpieczone w udziałach spółki, a kolejne 2 mln zł w kamienicy przy Olejnej 9.

– Sąd nadał klauzulę wykonalności aktowi notarialnemu w zakresie obowiązku przez spółkę Arkady kary

umownej w kwocie 4 mln zł. W sprawie kary prowadzone jest postępowanie komornicze – informuje Głazik. Na razie nie udało się jeszcze wyegzekwować zapłaty kary na rzecz miasta. Sądowe postanowienie dotarło do Arkad na przełomie maja i czerwca. – Wówczas spółka wystąpiła z pozwem przeciwegzekucyjnym – informuje Woliński. Pozew został oddalony postanowieniem na początku października, ale Arkady nie skapitulowały. – Spółka w połowie października złożyła zażalenie na postanowienie sądu.

Joga śmiechu i samoobrona

WARSZTATY Od piątku można brać udział w nieodpłatnych zajęciach. Uczestnicy warsztatów organizowanych przez Fundację Sempre a Frente dowiedzą się jak właściwie reagować na przemoc i gdzie szukać pomocy.

● W piątek zajęcia profilaktyczne dla dzieci w każdym wieku. Zdobędą informacje, jak mogą chronić się przed krzywdzeniem. Warsztaty będą w Ośrodku Wsparcia Młodzieży Przystanek Sempre przy ul. Lubartowskiej 24 o 16.30. Trwają 2,5 godz. ● W sobotę i niedzielę zajęcia z samoobrony. Te skierowane są

przede wszystkim do kobiet, które najczęściej padają ofiarami przemocy np. domowej. Odbędą się w sali gimnastycznej Domu Żołnierza o 16.30. ● 16 listopada zajęcia z jogi śmiechu dla osób 16+, które pokażą, jak w inny sposób można odreagować trudne emocje, powodujące, że uciekamy się do aktów przemocy. Będą zorganizowane o 16.00 w Chatce Żaka.

Na zajęcia z samoobrony i jogi śmiechu obowiązuje rejestracja internetowa. Zostało jeszcze kilkanaście miejsc. Kontakt: przystanek@sempre.org.pl. (DT)

Dni z utrudnieniami

NA DROGACH W tym i w przyszłym tygodniu kierowców czekają utrudnienia związane z pracami w obrębie jezdni. Można się ich spodziewać na ul. Dożynkowej, Kunickiego, Sowińskiego oraz na początku Janowskiej

Dzisiaj ul. Dożynkowa

Przez większość dnia drogowcy mają zajmować w środę ul. Dożynkową między al. Spółdzielczości Pracy a ul. Cynamonową. Na zlecenie miasta wymieniana ma być tu nawierzchnia.

Z tego powodu zmienioną trasą pojedzie linia 74. – Zostanie skierowana na objazd ul. Dożynkową, Cynamonową, Strzembosza, Węglarza, al. Spółdzielczości Pracy – wylicza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Objazd ma obowiązywać od godz. 8 do 20. W tym czasie autobusy linii 74 nie pojawią się na przystankach Kosynierów 02, Dożynkowa 02 i 03 oraz Związkowa 01.

W razie niekorzystnej pogody prace drogowe mogą być przełożone na później.

Jutro na Kunickiego

Od czwartkowego poranka zwężona będzie ul. Kunickiego tuż za skrzyżowaniem z ul. Mickiewicza. Niedogodności muszą się spodziewać kierowcy jadący od centrum w stronę ul. Zemborzyckiej. Zagrodzony ma być pas ruchu, który przechodzi w zatokę przystankową.

W tym miejscu prowadzone mają być prace przy sieci wodociągowej, co będzie się wiązało z wygrodzeniem studzienki. Utrudnienia mogą potrwać od godz. 7.30 w czwartek do godz. 15 w piątek.

Ślalomem przez Sowińskiego

W piątek utrudnień można się spodziewać na środku skrzyżowania ul. Sowińskiego z Radziszewskiego. Na jezdni wygrodzona zostanie studzienka będąca włączem do komory wodociągowej. Prace mają się zacząć o godz. 20, czyli już po popołudniowym szczycie komunikacyjnym. Zwężenie jezdni powinno zniknąć nie później niż o godz. 14 w sobotę, chociaż wiele będzie zależało od pogody.

Nawet 11 dni objazdów

Na wtorek (12 listopada) zapowiadane jest ponowne zamknięcie przejazdu pod przebudowywanym mostem kolejowym przy ul. Janowskiej. Jezdnia ma być zagrodzona

o godz. 8 rano, ale tym razem na dłużej, bo nawet do 22 listopada włącznie.

– W przypadku szybszego wykonania robót ulica zostanie otwarta dla ruchu wcześniej – zastrzega Marcin Graczyk, dyrektor w spółce iKOM odpowiedzialnej za oznakowanie prac prowadzonych przy moście kolejowym. Szanse na wcześniejsze zakończenie prac są raczej duże.

Podczas robót obowiązywać ma objazd przez Diamentową, Romera, Nałkowskich i Żeglarską. Na taką trasę zostanie wysłana autobusowa linia nr 8, a obsługę Janowskiej ma zapewnić tymczasowa linia 708 kursująca od przystanku przy stacji pomp do końcowego „szóstki” przy Romera. (DRS)

Pani Annie Maciąg

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MAMY

składa

Dyrekcja i Pracownicy

Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy CPL w Lublinie

KREWniacy: krwi się nie produkuje. Trzeba oddać

UCZELNIE Wczoraj na Uniwersytecie Przyrodniczym można było oddać krew i skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych. Każdy „KREWniak” dostał całodniowe usprawiedliwienie oraz pakiet czekolad. Kolejne akcje będą w styczniu i kwietniu



– Akcję współorganizujemy z młodzieżą z uczelni od lat. Dzisiaj jest bardzo dużo chętnych. Często zgłosiła się pierwszy raz, część już oddawała krew. Aby zostać dawcą należy zgłosić się z dokumentem tożsamości, a wcześniej odpowiednio przygotować: dobrze się wyspać,

wypocząć, zjeść posiłek, nawodnić się. Oczywiście, dawca musi być całkowicie zdrowy. Wypełnia on ankietę, rozmawia z lekarzem – wylicza Dorota Zaborska-Olechnik, lekarz transfuzjolog z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.



– Biorę udział w akcji po raz kolejny. Czuję się świetnie. Wiem, że krew jest potrzebna przy leczeniu innych ludzi. Ponieważ nie wytwarzamy jej sztucznie, trzeba ją oddawać – twierdzi Karolina, pracownik UP.

– Oddaję krew od kiedy skończyłam 18 lat. Wiem, że moja krew może komuś

pomóc, a kiedyś to ja mogę potrzebować pomocy – opowiada Magda, studentka Transportu i Logistyki. Z kolei absolwent UP Marcin przyznaje, że oddał krew pierwszy raz w życiu z dwóch powodów. Po pierwsze, chciał pomóc. Po drugie, wyjść ze swojej strefy komfortu, ponieważ nie lubi na-



klucia igłą. – Jestem bardzo zadowolony – dodaje.

Oddana krew może uratować komuś życie już następnego dnia. – Chcemy pobudzić w studentach chęć pomagania innym. Honorowe krwiodawstwo jest potrzebne, ponieważ krew jest najcenniejszym darem – mówi Mateusz Jarmuł,

wiceprzewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Przyrodniczego. – Dzisiaj liczymy na ok. 100 donacji. Jako Rada Uczelniana staraliśmy się jak najwięcej zorganizować tego typu przedsięwzięć, żeby angażować studentów w życie społeczne – dodaje. **DOMINIKA TWOREK**

Urodzaj pomysłów na miejską zielen

ZIELEŃ 145 projektów, o połowę więcej niż ostatnio, zostało zgłoszonych do Zielonego Budżetu na rok 2020. Mieszkańcy wskazali miejsca, w których chcą zobaczyć np. drzewa, kwietne łąki i rabaty. Są nawet pomysły na zielone przystanki, czy... bankomat z nasionami. Do stycznia specjalna komisja ma wybrać zwycięskie projekty

Dominik Smaga

Już po raz czwarty władze miasta podzielią pieniądze na związane z zielenią pomysły mieszkańców, które były zbierane do końca października. W puli są 2 mln zł. Najdroższy projekt (pierwszy etap urządzania parku na Felinie) opiewa właśnie na 2 mln i jeżeli zostanie wybrany do realizacji, to pieniądze nie wystarczą już dla nikogo innego. Z kolei najtańszy pomysł został wyceniony na złotówkę. To „naturalne bezkosztowe łąki kwietne” w dzielnicy Rury.

Tego u nas nie było

Projekt „Kamienie nie-szczęścia zwalczają chamswo” ma uchronić trawniki przed rozjeżdżaniem przez auta. Sprowadza się do ułożenia głazów tam, gdzie kierowcy parkują na zieleńcach. W projekcie wskazane są konkretne ulice: – Skłodowskiej, Radziszewskiego, Narutowicza, Nadbystrzyczka, Zamojska i Solna – informuje Agnieszka Malinowska z Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta.

„Bankomaty nasion miododajnych” miałyby stanąć w filiach miejskiej biblioteki lub urzędowych Biurach Obsługi Mieszkańców. Każdy mógłby tutaj przyjść po nasiona, wysiać je, a później opiekować się roślinami. Automaty wydawałyby też na-

sioną za plastikowe nakrętki z butelek po napojach. Zielone przystanki byłyby w Lublinie nowością, choć znane są już choćby w Białymstoku. Wiaty z roślinami na ścianach i dachach stanęłyby w nagrzanym upalemi śródmieściu, np. na al. Tyściałecia, ul. 3 Maja, Lipowej i Al. Racławickich.

Ulice proszą o zielen

Wśród zgłoszonych propozycji wiele jest pomysłów na przydrożną zielen. To chociażby sadzenie dużych drzew wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, akacja aleja na ul. Wróblewskiego (od deptaka do pl. Wolności), szpalery drzew przy Zelwerowicza (od Koncertowej do Poligonowej) oraz wzdłuż ul. Szelińskiego, kwietne kobierce przy Braci Wieniawskich (Czechów Południowy), czy obsadzenie zielenią ul. Gęsiej (Węglin Południowy).

Mieszkańcy upomnieli się też o zielen wzdłuż ul. Zygmunta Augusta, Królowej Bony (Felin), na terenie strefy ekonomicznej oraz przy ul. Jemiołowej, Tarasowej i Relaksowej (Sławin).

Pomysłów jest więcej

Tegoroczny nabór przyniósł też sporo próśb o nowe łąki kwietne, m.in. przy ul. Łęczyńskiej, Dywizjonu 303, Wrotkowskiej, Puchaczewskiej, na Szerokim. Komuś z kolei

marzą się ulice pachnące bzem. Na liście życzeń znajdziemy też nową zielen wzdłuż śródmiejskiego i bronowickiego odcinka Bystrzycy, czy sadzenie drzew na pl. Kaczyńskiego, prośba o urządzenie skweru Życińskiego (tzw. małej gaj koło pl. Teatralnego, który nie doczekał się dotąd tabliczki z nazwą).

Są także pomysły na ustawienie

donic z kwiatami koło Dworca Głównego PKP, naprawę strumienia wodnego w Ogrodzie Saskim, urządzenie deszczowego ogrodu przy Muzycznej, czy też wyznaczenie wybiegu dla psów na os. Botanik. Z kolei pomysł na wysianie kwiatów na górze obok ul. Rusalka zyskał nazwę „Górka kwietna na miarę Luwru”.

Co będzie dalej

Każdy ze 145 projektów ma teraz zostać sprawdzony pod kątem tego, czy w ogóle jest możliwy do realizacji.

Chodzi m.in. ze względu na właściwości gruntów

i ich przeznaczenie określone w planie zagospodarowania terenu.

Będzie to dopiero

wstępna selekcja.

Zasadnicza planowana jest na grudzień, gdy projektami zajmą się powołani przez prezydenta zespół ekspertów.

Podstawowymi kryteriami ich oceny będzie udział zieleni, kontekst otoczenia, pomysłowość i funkcjonalność – informuje Urząd Miasta. Ocena merytoryczna zakończy się w styczniu 2020 r., a następnie zostanie ogłoszona lista projektów do realizacji.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Borzechów dla fragmentu miejscowości Kępa Borzechowska

Na podstawie art. 17 pkt 9) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) oraz uchwały Nr VII/45/19 Rady Gminy Borzechów z dnia 16 maja 2019 r.

ZAWIADOMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Borzechów dla fragmentu miejscowości Kępa Borzechowska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu w dniach od 14 listopada 2019 r. do 12 grudnia 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Borzechów, 24-224 Borzechów, Borzechów 1, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Borzechów.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 21 listopada 2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Borzechów w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub ustnie do protokołu do Wójta Gminy Borzechów z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 grudnia 2019 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone:

- 1) kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
- 2) podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Borzechów, 24-224 Borzechów, Borzechów 1; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związana z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
4. Składającemu przysługują, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Borzechów

Planowali fotoradar, zmienili plany

BEZPIECZEŃSTWO Ratusz rezygnuje z montażu fotoradaru na niebezpiecznym odcinku ul. Nadbystrzyckiej, gdzie z powodu nadmiernej prędkości doszło już do kilku śmiertelnych wypadków. Urzędnicy uznali, że równie dobrze sprawdzi się tu urządzenie wyświetlające prędkość samochodów oraz prośbę o wolniejszą jazdę

Dominik Smaga

Fotoradar, którego ostatecznie nie będzie, miał mierzyć prędkość kierowców jadących Nadbystrzycką w kierunku ul. Jana Pawła II koło skrzyżowania z Romantyczną. Nadmierna prędkość już kilka razy doprowadziła tutaj do wypadnięcia pojazdu z drogi i rozbicia się o przydrożny słup. W tym roku zginęła w ten sposób jedna osoba, w zeszłym aż trzy. Po ostatnim śmiertelnym wypadku Ratusz zapowiedział, że postara się o montaż fotoradaru i że gotów jest zapewnić urządzenie, którego obsługą miałyby się zająć Inspekcja Transportu Drogowego.

Teraz urzędnicy zmienili zdanie i doszli do wniosku, że fotoradar nie jest już konieczny w związku z wprowadzonymi latem zmianami w organizacji ruchu. W sierpniu na niebezpiecznym odcinku Nadbystrzyckiej ustawiono znaki ograniczające dozwoloną prędkość do 40 km/h. Na jezdniach wykonano też czerwone, wypukłe pasy powodujące wibracje



Zmiany w oznakowaniu wprowadzono pod koniec sierpnia. Teraz Ratusz uznał, że się sprawdziły i zrezygnował z pomysłu na ustawienie tu fotoradaru

FOT. DOMINIK SMAGA

mające skłonić kierowców do wolniejszej jazdy. A chodnik przyległy do jezdni biegnącej w stronę centrum

został od niej odgradzony barierkami.

– Dzięki wymienionym działaniom podjętym przez

Urząd Miasta Lublin we współpracy z policją, od czasu wprowadzenia zmian w tym miejscu nie doszło

do wypadku ani poważnej kolizji – stwierdza Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Prze-

konuje, że zmiany okazały się „efektywne”.

Miasto zamierza tu zainstalować inne urządzenie. – Zamiast fotoradaru planujemy montaż tablic ledowych mierzących prędkość pojazdów i informujących kierowców o konieczności zwolnienia – dodaje Jędrak. Zapewnia, że taka zmiana była uzgadniana z policją.

Najsukceszniejszą zachętą do zdjęcia nogi z gazu okazuje się na Nadbystrzyckiej widok policyjnego radiowozu. Drogówka regularnie zaczyna się na kierowców przy zjeździe w ul. Wapienną koło dawnej stacji tankowania gazem. – Naszych patroli rzeczywiście jest tam więcej – przyznaje Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. I twierdzi, że na Nadbystrzyckiej zrobiło się spokojniej. – Policjanci zauważają, że wykroczeń jest mniej, a kierowcy jeżdżą wolniej odkąd zmieniona została organizacja ruchu. Kierowcy jeżdżą ostrożniej i bezpiecznie.

Nowy park w skali mikro

ZIELEŃ Nowy teren zielony ma zostać urządzony na zlecenie miasta przy ul. Bluszczowej. Ratusz nazywa tę inwestycję parkiem, chociaż chodzi o niezbyt duży obszar, zbliżony wielkością do placu przed archikatedrą

Skwier do wypoczynku ma powstać na terenie zielonym między domem jednorodzinny przy ul. Bluszczowej 11 a pobliskim blokiem z numerem 13. Nie jest to rozległy teren. – Park

„Bluszczowa” powstanie na powierzchni prawie 3 tys. mkw. – informuje Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Nieruchomość znajduje się niedaleko nowych blokowisk na Ponikwodzie.

Co ma się tu zmieścić? – Zostaną wykonane dodatkowe nasadzenia drzew i krzewów, powstaną betonowe alejki i ścieżki wysypane piaskiem oraz nowe oświetlenie wraz z monitoringiem. W parku znajdą się dwa place

zabaw z bezpieczną nawierzchnią, bujakami i trampolinami oraz obiekty małej architektury: sześciokątna leżanka i dwanaście ławek – wylicza Głazik. – Oprócz tego znajdzie się urządzenie wspinaczkowe, plac zabaw

typu climbing forest oraz niewielka siłownia składająca się z siedmiu urządzeń. Zostanie także urządzony plac dla dzieci przeznaczony do malowania kredą.

Ratusz ma już kompletny projekt nowego mini-parku,

urzędnicy złożyli już wniosek o pozwolenie budowlane. Urząd Miasta spodziewa się, że prace przy zagospodarowaniu terenu mogą kosztować nawet 150 tys. zł, taka kwota została zapisana w tegorocznym budżecie Lublina. **(DRS)**

Parkowali i przestali. Spór na osiedlu

ALARM 24 Betonowe słupki stanęły na drodze do miejsc parkingowych. Mieszkańcy osiedla Botanik: Parkowaliśmy tutaj od 20 lat!

Dostaliśmy list z prośbą o interwencję w sprawie parkingu przylegającego do nieczynnego targowiska na osiedlu Botanik. Chodzi o betonowe elementy, które blokują wjazd na miejsca parkingowe przy ulicy Tarasowej 5.

– Śmieciarka ma trudności żeby przejechać, pojazdy stoją po krzakach, ludzie rozbijają samochody o te słupki – alarmuje nasza Czytelniczka.

Według naszej Czytelniczki Lubelskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego jednego dnia wywiesiło ogłoszenie o remoncie parkingu, a następnego postawiło betonowe słupki uniemożliwiające parkowanie na dotychczasowych miejscach.

Tymczasem właściciel terenu twierdzi, że mieszkańcy wielokrotnie byli informowani o tym, że nie jest to ogólnie dostępny parking.



Mieszkańcy nie wiedzą dlaczego nie mogą tu parkować



FOT. ALARM24

– Sytuacja, w której znalazła się spółka wymusiła na zarządzie ustawienie wspomnianych elementów – komentuje adwokat Beata Chadaj, pełnomocnik Lubelskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Jak relacjonują mieszkańcy, spór o ten teren trwa od kilku lat. Wówczas pojawił się znak, że jest to teren prywatny.

– Ale ludzie nie przestali parkować. Nic dziwnego,

przecież zostawiali tutaj samochody od blisko 20 lat. Pewnego dnia ktoś wezwał strażników miejskich. Właściciele aut wyszli protestować przeciwko mandatom. Wtedy się obeszło bez konsekwencji. Wobec słupków jesteśmy bezsilni – dodaje nasza Czytelniczka.

LTBS informuje, że strażnicy miejscy byli wzywani wielokrotnie, jednak SM odmawiała interwencji.

– Straż miejska nie może interweniować na terenie przy ulicy Tarasowej, ponieważ jest to teren prywatny na którym nie została wprowadzona organizacja ruchu. W takim przypadku straż miejska nie podejmuje działań związanych ze złe zaparkowanymi samochodami. Inaczej jest w przypadku niszczenia zieleni, wtedy przyjeżdżamy na każde zgłoszenie. Takich zgłoszeń na tym osiedlu było w tym roku

21 – mówi Robert Gogola Rzecznik Prasowy Straży Miejskiej.

Pojechaliśmy na miejsce. Mieszkańcy, z którymi udało nam się porozmawiać, nie wiedzą dlaczego została zabrana im możliwość parkowania w tym miejscu. Ktoś inny się zastanawiał dlaczego teren z którego zniknęły samochody jest określony jako prywatny, skoro mieszkańcy partycypowali w kosztach budowy osiedla. To znaczy, że do mieszkańców należy też parking.

– Na terenie osiedla znajduje się szereg urządzonych miejsc parkingowych, z których mieszkańcy mogą swobodnie korzystać, w tym również miejsca po przeciwnej stronie ulicy Tarasowej – zaznacza pełnomocnik LTBS. – Zarówno teren targowiska jak i parkingu nie należy do obszaru na którym zrealizowane zostało osiedle mieszkaniowe „Botanik”, nie był więc objęty partycypacją mieszkańców

w kosztach budowy osiedla i infrastruktury – wyjaśnia prawniczka.

Co powstanie w miejscu byłego targowiska i spornego parkingu? Mieszkańcy uważają, że podjęta zostanie próba wybudowania tam nowego bloku.

– Raz im się nie udało. Mieszkańcy stanowczo się sprzeciwili. Kto wie co będzie tym razem – zastanawia się Czytelniczka.

Urząd Miasta demuntuje osiedlowe plotki. – Obecnie obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego w rejonie osiedla nie przewiduje realizacji nowej zabudowy w miejscu targowiska i parkingu – wyjaśnia Monika Głazik z Urzędu Miasta.

– O przeznaczeniu terenu stanowiącego własność spółki decyduje zarząd spółki, mając przede wszystkim na uwadze względy ekonomiczne – komentuje właściciel terenu.

JAKUB DOBROCH



Luna zginęła od strzału w głowę

FOT. ARCH. ANNY CZECZOT

Myśliwy chce rozprawy

Myśliwy, który w maju zastrzelił rasowego psa mieszkanki Dubicy, odwołał się od wyroku nakazowego. To oznacza rozprawę sądową.

18 października Sąd Rejonowy wydał w tej sprawie wyrok nakazowy w oparciu m.in. o ustawę o ochronie zwierząt. Sędzia Marta Załęska orzekła, że mężczyzna jest winny zastrzelenia psa i skazała go na rok ograniczenia wolności oraz wymierzyła 20 godzin w miesiącu prac społecznych.

Sąd zobowiązał też oskarżonego do wpłaty 2 tys. zł na wizażki na rzecz stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Azyl” z Białej Podlaskiej. Jednak 31 października 57-letni myśliwy wniósł sprzeciw.

– Nie wyznaczono jeszcze terminu rozprawy – zaznacza Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że 4 maja Anna Czeczot z Dubicy (gm. Wisznice) wybrała się ze swoimi trzema psami na spacer. Psiaki pobiegły przed nią i w pewnym momencie

właścicielka usłyszała strzał. Na środku pola zobaczyła leżącego owczarka niemieckiego – Lunę. W odległości ok. 70 metrów od psa stał mężczyzna. Kiedy zobaczył panią Annę, zaczął się wycofywać w kierunku samochodu, po czym odjechał, choć kobieta chciała, by się zatrzymał. Podbiegła do Luny, ale pies już nie żył. Dostał kulą prosto w głowę.

Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Parczewie. Myśliwy został przesłuchany i przyznał się do winy. Prokuratura oskarżyła go o zastrzelenie rasowego psa przy użyciu broni myśliwskiej.

Pani Anna uważa, że mężczyzna zrobił to z premedytacją. Jej owczarek był psem z rodowodem. – Chcę doprowadzić do wymierzenia słusznej kary. Tak, aby dało to do myślenia innym myśliwym i ich przełożonym. Niech zastanowią się, kogo przyjmują do swojej organizacji i czy nie należy zrobić selekcji. Ja chcę czuć się bezpiecznie spacerując po łąkach – podkreśla właścicielka Luny.

(EB)



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

Dostali wiatę od magistratu

BIAŁA PODLASKA. Uczniowie „trójki” mogą już bezpiecznie zostawiać swoje rowery. Przy szkole stanęła wiatę ze stojakami na 70 jednośladów.

– Przeznaczono na to z budżetu miasta 20 tys. zł – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego magistratu.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 3 zauważyła, że coraz więcej uczniów dojeżdża rowerami. – W ten

sposób zapewniamy im bezpieczne miejsce parkowania – zaznacza rzecznik.

Wiatę ma konstrukcję z metalu i dach z blachy. To przykład współpracy między placówkami oświatowymi w mieście. Bo z kolei stojaki na rowery wykonali uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. – Zarówno cała wiatę, jak i stojaki na rowery są trwale przytwierdzone do podłoża – podkreślają urzędnicy. (EB)

Wydaje Ci się, że pijesz niewiele?

ZAMOŚĆ Prawie 80 milionów złotych potrafią rocznie przepić zamościanie. Łatwiej w mieście kupić alkohol niż leki. Dlatego zaczyna się miejska kampania adresowana do konsumentów napojów wysokowych

– Chcemy zachęcić każdego mieszkańca do oceny własnego modelu picia. Chcemy ostrzec przed zagrożeniami, jakie mogą pojawić się w związku z piciem alkoholu oraz pokazać alternatywne formy spędzania czasu – deklarują organizatorzy kampanii „Żyję na 100%”.

– Naszą rolą nie jest nakłanianie do całkowitej abstinencji, choć ta w przypadku niektórych osób – młodzieży, kobiet w ciąży czy kierowców – jest konieczna, ale pokazanie, kiedy picie staje się ryzykowne i jakie są granice tego ryzyka. Kampania to jedna z form odpowiedzi na utrzymujący się wysoki poziom spożycia alkoholu wśród dorosłych. Trochę oswajamy się z liczbami i niejednokrotnie ponure statystyki nie robią już na nas wrażenia – wyjaśnia Krzysztof Rusztyn, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Zamość.

Jak tłumaczą urzędnicy, celem kampanii organizowanej przez miasto przy wsparciu Zamojskiego Stowarzyszenia Ochrony Zdrowia Psychicznego jest ograniczenie liczby osób pijących ryzykownie i szkodliwie oraz przekazanie wiedzy na temat szkód, jakie wiąże się ze spożywaniem alkoholu.

Wyliczono, że w zamojskich punktach sprzedaży napojów



Zamość chce zachęcić każdego mieszkańca do oceny własnego modelu picia

FOT. PIXABAY.COM

alkoholowych w 2018 r. klienci zostawili ponad 79,5 miliona złotych.

To więcej o prawie 16 proc. niż dwa lata wcześniej. Ze statystyk wynika, że piwo jest najbardziej popularnym napojem alkoholowym. Ale w ostatnich dwu latach wzrosła sprzedaż wódki.

Latem tego roku władze przygotowały Raport o stanie Miasta Zamość. Można w nim przeczytać, że w 2018 roku przez Ośrodek dla Osób Nietrzeźwych (który od jesieni 2015 roku kontynuuje zadania Izby

Wyrzeźwień) przewinęło się 1 850 osób nietrzeźwych, co statystycznie daje 5,07 pijanego dziennie. Ze statystyk przygotowanych przez autorów kampanii wynika, że 1300 osób rocznie w Ośrodku, to norma z kilku ostatnich lat.

Kampania „Życie na 100%” ma trwać do marca 2020. • Powstanie fanpage akcji na Facebook’u, • na stronie zamosc.pl będzie specjalna zakładka. • W planach jest przygotowanie spotu/filmu pod hasłem „Żyję na 100 %”. • Będą audycje, artykuły i materiały informacyjno-educacyjne. (OPRAC. AGDY)

307

mieszkańców przypada na jeden punkt sprzedaży alkoholu

1800

mieszkańców przypada na jedną ogólnodostępną aptekę

560

osób w stanie nietrzeźwości wymagało w ubiegłym roku pomocy medycznej w zamojskich szpitalach

Zmiany w radzie społecznej puławskiego SP ZOZ

Zasiadania w radzie społecznej przy SP ZOZ w Puławach zrezygnował przedstawiciel wojewody lubelskiego, Roman Chwedorowicz. Jego miejsce zajął Paweł Matras. Uchwałę w tej sprawie podjęła już Rada Powiatu Puławskiego.

Nowa rada społeczna została powołana na początku tego roku. Utworzyło ją 12 osób: Bożena Krygier, Marcin Łąguna, Arkadiusz Małecki, Ireneusz Rzepkowski, Marian Żaba, Małgorzata Górską-Lenartowicz, Tomasz Szymajda, Michał Godliński, Andrzej Mitruć, Teresa Gutowska, Roman Chwedorowicz jako przedstawiciel wojewody oraz przewodnicząca tego gremium, starosta Danuta Smaga. Podczas ostatniej

sesji rady powiatu radni wprowadzili w tym składzie zmiany.

– Jeden z członków rady, Roman Chwedorowicz, złożył rezygnację. Pod koniec października otrzymaliśmy pismo od wojewody, który wyznaczył jego następcę. W związku z tym wprowadziliśmy dodatkowy punkt do porządku obrad ostatniej sesji – tłumaczy Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu puławskiego.

Nowym reprezentantem wojewody w radzie przy puławskim szpitalu będzie Paweł Matras, samorządowiec związany z Prawem i Sprawiedliwością. To dyrektor biura poselskiego Krzysztofa Szulowskiego (PiS), a także wiceprzewodniczący rady miasta Puławy.



Paweł Matras został nowym reprezentantem wojewody w radzie społecznej przy puławskim szpitalu

FOT. RS (ARCHIWUM)

– Na pewno będę chciał skupić się na bieżącej działalności szpitala. Jako mieszkaniec Puław dobrze znam

uwagi pacjentów dotyczące jego funkcjonowania, jak choćby zbyt długie kolejki na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Z drugiej strony nie brakuje również pozytywów, czego przykładem może być umowa na termomodernizację całego obiektu. Cieszę się, że dzięki obecności w radzie społecznej będę miał okazję z bliska przyjrzeć się funkcjonowaniu naszego SP ZOZ – mówi Paweł Matras.

Za powołaniem nowego reprezentanta opowiedziało się dwudziestu radnych, a troje wstrzymało się od głosu. Uchwała już obowiązuje. Kolejne posiedzenie rady społecznej odbędzie się zatem w nowym składzie. Przypominamy, że jej kadencja upłynie w 2023 roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. ADAM PANASIUK

Kwesta na wereszczyńskim cmentarzu

Wereszczyński Gościńiec ratuje zabytkowe grobowce

AKCJA Podczas tegorocznej, trzydniowej kwesty na ratowanie zabytkowych grobowców na cmentarzu parafialnym w Wereszczyńcu (pow. włodawski) do puszek trafiło 8 252 zł. To o 204 zł więcej niż w rekordowym, ubiegłym roku

Jacek Barczyński

Wereszczyński cmentarz wyróżnia się wieloma w różnym stanie zachowanymi zabytkowymi grobowcami i nagrobkami. Kwesta na ich ratowanie prowadzona jest już od dwunastu lat na rzecz Komitetu Społecznego miejscowego Stowarzyszenia Wereszczyński Gościńiec. W tym roku od 1 do 3 listopada kwestowali jego członkowie, ale też pracownicy Urzędu Gminy w Urszulinie, druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Wereszczyńcu i Andrzejowie, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Urszulina i urszulińscy harcerze.

– Ludzie byli tak hojni, że od pewnego momentu był już problem z upychaniem banknotów do puszek – mówi Sławomir Bielawski z wereszczyńskiej OSP.

Do tej pory stowarzyszeniu udało się odnowić, a w niektórych przypadkach wręcz uratować, osiem cmentarnych obiektów, w tym grobowiec miejscowych ziemian Karpińskich i należące do tej rodziny cztery płyty nagrobne, nagrobki Ludwika Cękańskiego, Anieli Skroniewskiej, rodziny Rucińskich, Antoniny Hlebickiej Józefowicz, krzyż żeliwny nagrobka Tadeusza Eydziatewicz oraz mogiłę żołnierzy polskich poległych w 1920 i 1939 r.

Wszystko to razem pochłonęło około 150 tys. zł, z czego prawie 50 tys. zł pochodziło z dorocznych kwest. Pozostałą kwotę organizatorom zbiórek udało się pozyskać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz włodawskiego starostwa.

– Wybierając obiekty do odnowienia pod uwagę bierzemy stan zachowania zabytku i jego walory artystyczne – mówi Adam Panasiuk z Wereszczyńskiego Gościńca, na co dzień etatowy członek Zarządu Powiatu Włodaw-

skiego. – Nie bez znaczenia jest także tożsamość osób, których szczątki znajdują się w mogile czy grobowcu. W tym roku bowiem odnowiliśmy grobowiec rodziny Karpińskich, bardzo zasłużonej dla naszych okolic i wereszczyńskiej parafii. Jeszcze wcześniej płyty grobowe członków tej rodziny, w tym Anieli Dembowskiej, żony przywódcy Powstania Krakowskiego Edwarda Dembowskiego. Warto wspomnieć też Stanisławę Karpińską, która poświęciła dużą część swojego majątku na rzecz chorującej na tyfus tutejszej ludności, zwłaszcza dzieci. W swoim testamentie cały majątek zapisała na utworzenie szkoły rolniczej. Sama zmarła na tyfus i pochowano ją, o czym się naocześnie przekonałem, w metalowej trumnie.

Panasiuk serdecznie dziękuje wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom. W najbliższym czasie upubliczni dalsze plany stowarzyszenia związane z renowacją kolejnych grobowców i pomników.

Biblioteka bez zastępcy od inwestycji

Na razie dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku nie będzie mieć zastępcy. W związku z planowanymi inwestycjami zastępcę chciał powołać burmistrz miasta, jednak po wysłuchaniu opinii radnych wycofał się z tego pomysłu.

Zmiany w statucie MBP były jednym z punktów porządku obrad ostatniej sesji Rady Miasta. Chodzi m.in. o to, by w tym dokumencie znalazły się informacje dotyczące źródeł finansowania biblioteki.

– Takich zapisów w statucie nie było – wyjaśniał radnym Krzysztof Babisz, kierownik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych. – Zaś kontrole w jednostkach kultury w innych samorządach wykazały, że takie zapisy w statutach powinny się znaleźć.

Władze miasta zaproponowały też, by dyrektor biblioteki mógł zarządzać placówką przy pomocy jednego zastępcy, którego miałyby powoływać i odwoływać dyrektor MBP „po zasięgnięciu opinii burmistrza”.

– Te dwa punkty dotyczące wicedyrektora zostały przedstawione w projekcie przez panią dyrektor, podobnie jak wcześniejsze propozycje zmian – zaznaczył Babisz.

– Pracownicy biblioteki nie tak dawno zostali nagrodzeni. Pani dyrektor otrzymała wyróżnienie za bardzo dobre zarządzanie biblioteką – zwrócił uwagę radny Ja-

rosław Jamróz, który w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zaproponował, aby punkty dotyczące zastępcy dyrektora MBP wykreślić. – Jeśli coś dobrze funkcjonuje, to nie trzeba tego zmieniać – stwierdził Jamróz.

Burmistrz Wojciech Wilk tłumaczył, że zmiany mają związek z zaplanowanymi inwestycjami. Biblioteka pozyskała unijne dofinansowanie na pierwszy etap modernizacji głównej siedziby MBP. Chodzi m.in. o wykonanie kompleksowej termomodernizacji budynku, wymianę i docieplenie podłogi, montaż kolektorów słonecznych.

– Jest to dość duży projekt – podkreślił burmistrz. – Wydało mi się, że przydałby się ktoś, kto będzie mieć pieczę nad tą całą sferą techniczną.

Zdaniem burmistrza było to uzasadnione także tym, że samorząd będzie się starać o dofinansowanie na kolejny biblioteczny projekt (o wartości ponad 2 mln zł). Tym razem chodzi o wykonanie m.in. wejścia do budynku, podjazdu dla osób niepełnosprawnych i przystosowanie dla nich toalet, a także rozbudowanie parkingu. Biblioteka miałaby też pieniądze na wyposażenie.

Ostatecznie burmistrz wycofał się z planów dotyczących zastępcy dyrektora MBP. Ale zastrzegł, że ponowi swoją propozycję, gdy zajdzie taka potrzeba.

(AA)

Mieli przenocować. Zdemolowali pokój

Policjanci z Radzyna Podlaskiego zatrzymali dwóch Litwinów, którzy zdemolowali pokój z miejscowym motelu. Obaj byli pijani i agresywni. Do zdarzenia doszło w ubiegłą sobotę rano. Wezwany do motelu patrol zastał na miejscu dwóch pijanych mężczyzn.

Wcześniej kompletnie zdemolowali oni jeden z pokoi. Zniszczyli meble, sprzęt RTV i inne wyposażenie. Właścicielka oszacowała straty na 1500 zł. Okazało się, że agresywni goście to Litwini w wieku 40 i 46 lat. Obaj trafili do aresztu. Grozi im do 5 lat więzienia. (JSZ)

Nielegalny hazard, biała broń i podróbki

M.in. pod znakiem walki z nielegalnym hazardem upłynął ubiegły miesiąc lubelskiej Izbie Administracji Skarbowej. Z kolei na przejściach granicznych w woj. lubelskim funkcjonariusze zatrzymywali nie tylko papierosy, lecz także białą broń oraz duże ilości podróbek.

Walka z hazardem

Funkcjonariusze lubelskiej KAS w ciągu minionego miesiąca prowadzili kontrole m.in. w Kraśniku, Wólce Olbięckiej, Puławach, Łęcznej, Lublinie, Opolu Lubelskim, Lubartowie, Niedrzwicy Dużej, Świdniku, Dęblinie i we Włodawie. W wyniku tych działań funkcjonariusze zabezpieczyli 42 urządzenia



Nielegalny hazard



Kastet



Podrabiana odzież

do nielegalnych gier hazardowych.

Podczas prowadzonych kontroli zabezpieczono też blisko 16 tys. zł, rejestratory obrazów, klucze do automatów oraz dokumentację związaną z prowadzeniem nielegalnych gier hazardowych. Zatrzymana gotówka w większości przeznaczona była do wypłaty ewentualnych wygranych.

W większości kontrolowanych lokali funkcjonariusze napotykali na „strzegące” wejść kamery. W jednym przypadku, z uwagi na utrudniony dostęp, z pomocą policji musieli dokonać siłowego otwarcia drzwi.

Biała broń

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej ujawnili w ubie-

głym miesiącu 4 kastety i pałkę teleskopową. Jeden z kastetów funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Zosinie znaleźli w bagażu podróżującego autokarem relacji Pawlogard – Poznań 37-letni obywatela Ukrainy. Pozostałe, tym razem przez przejście graniczne w Hrebennem, również próbowali przemycić obywatele Ukrainy. Na białą broń funkcjonariusze

natrafili w bagażach dwóch pasażerów autokarów oraz w schowku samochodu osobowego.

We wszystkich przypadkach broń została zatrzymana i przekazana do właściwych placówek Straży Granicznej.

Na nietypową przesyłkę natrafili też funkcjonariusze Oddziału Celnego Poczтового z Lublina. W jednej z kontrolo-

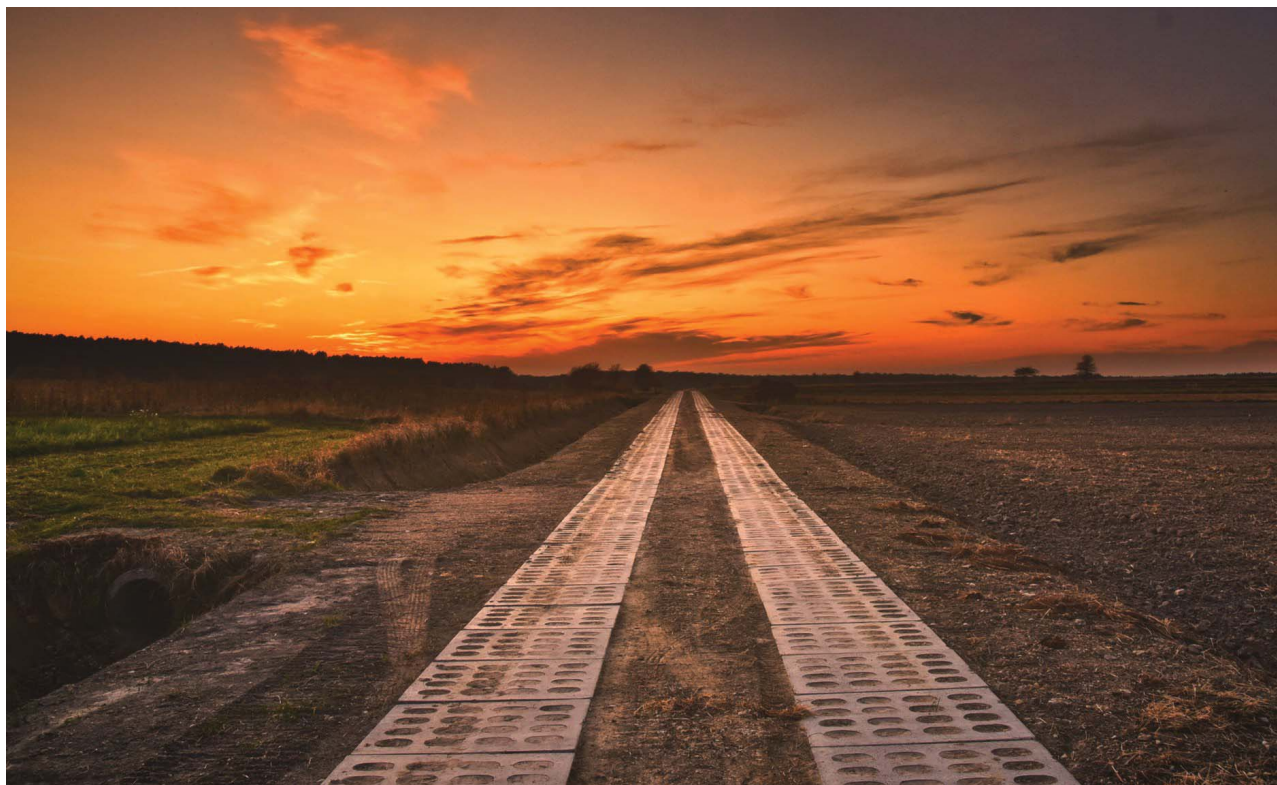
wanych paczek ujawnili broń białą – pałkę teleskopową.

Markowe podróbki

Podczas kontroli osobowego volkswagena funkcjonariusze KAS z Oddziału Celnego Drogowego w Dorohusku znaleźli 156 par skarpet oznaczonych logo jednej ze znanych światowych marek. Nielegalny towar próbował przemycić 50-letni obywatel Ukrainy.

Również w Dorohusku, tym razem w wyniku kontroli autokaru relacji Kijów – Poznań, w jednym z bagażów mundurowi natrafili na ponad 50 sztuk odzieży oznaczonej znakiem znanej światowej marki. Do próby przemytu przyznał się kierowca autokaru.

ŹRÓDŁO: IAS W LUBLINIE



Droga ma kilkaset metrów, powstała za 280 tys. zł

Fot. Karol Jańczuk

Inwestycja leśna o zachodzie słońca

TOMASZÓW LUBELSKI Tak efektownie Nadleśnictwo Tomaszów informuje o inwestycji drogowej, którą współfinansowało. To łącznik pomiędzy wsią Pawliszcze a drogą z Gorajów.

– To wspólna inwestycja Nadleśnictwa Tomaszów i Zarządu Dróg Powiatowych w Tomaszowie Lubelskim. Zna ją wszyscy roztoczańscy turyści piesi, grzybiarze i rowerzyści. Wcześniej ten odcinek był typowo leśną drogą, po deszczach stawał się praktycznie nieprzejezdny. Teraz bardzo ułatwia dotarcie na najwyższe wzniesienia polskiego Roztocza – mówi Karol Jańczuk, specjalista służby leśnej NT.

Droga ma kilkaset metrów, powstała za 280 tys. zł, by ułatwić pracę leśnikom, bo

łączy dwa duże kompleksy leśne. Leśnicy tłumaczą, że asfaltowanie takich odcinków byłoby gorszym i droższym rozwiązaniem niż układanie betonowych płyt. Choć nie wszystkim obecność betonu w lesie się podoba.

– Mnie beton w przyrodzie razi, miara atrakcyjności krajobrazu nie wyraża się ani w kilometrach asfaltu, ani liczbą betonowych ażurów – komentuje pani Agnieszka.

– Lepiej niech „potelepie” niż w piachu po kolana pedałować. Super! A na wiosnę się jeszcze zazieleni – uważa pani Anna.

Internauci sugerują też, że przy wjeździe na utwardzony odcinek przydałby się parking. Zgodnie z przepisami samochodem nie można tam wjechać. **(OPRAC. AGDY)**

Pierwsze pięć pięter w Radzynie

W Radzynie Podlaskim przybywa nowych bloków. W budowie jest pięciopiętrowy budynek, pierwszy taki w mieście. Urzędnicy chwalą się, że to wynik wprowadzanych w tym roku zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Uchwały przyjmowane przez radę miasta dotyczyły powiększenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe oraz zwiększenia wysokości budynków. Nowe bloki powstały już przy ul. Jagiellońskiej na osiedlu Zabielska oraz przy ul. Konstytucji 3 Maja.

– Kolejne są w budowie, na osiedlu Młodzieżówka, na ul. Armii Krajowej i Konstytucji 3 Maja. Widać zapotrzebowanie, bo mieszkania sprzedają się szybko – mówi Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Z obserwacji urzędu miasta wynika, że osiedlają się głównie młode małżeństwa.

Na osiedlu „Młodzieżówka” jeden blok jest w bu-

downie, a drugi w planach. – Staraliśmy się o zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, by wybudować blok w miejscu, gdzie była kotłownia. Mamy możliwość jako pierwsi w mieście wybudować budynek pięciopiętrowy – zaznacza Jacek Piekutowski, prezes spółdzielni mieszkaniowej DOM.

Wcześniej osiedle podłączono do sieci grzewczej PEC-u. Rozebrano też starą kotłownię. – Miejsce jest odpowiednie, bo wszędzie jest blisko, do urzędu, kościoła, szkół czy sklepów. To chyba ostatni taki plac w centrum miasta – zaznacza Piekutowski.

Spółdzielnia chce wybudować jak najwięcej mieszkań. – To wpłynie na zmniejszenie czynszów. Dlatego możliwość wybudowania wysokiego bloku jest bardzo korzystna dla przyszłych mieszkańców – podkreśla prezes. Średnia cena to 2950 zł za mkw. Spółdzielnia buduje po kosztach własnych.

(EB)

Kozłówka za darmo



Dzień Otwartych Drzwi w Kozłówce organizowany jest z okazji 75. rocznicy powstania Muzeum

FOT. MUZEUM W KOZŁÓWCE

W najbliższą niedzielę Muzeum Zamoyskich w Kozłówce organizuje Dzień Otwartych Drzwi. Za darmo będzie można odwiedzić każdy muzealny zakątek. Wnętra pałacowe, powozownię, kaplicę i Galerię Sztuki Socrealizmu będzie można zwiedzać bezpłatnie od godziny 10 do 15. Wyjątkowo pałac będzie można zwiedzać swobodnie pod czujnym okiem dam i kawalerów w stylowych

strojach, spędzając w pomieszczeniach więcej czasu. Już tradycyjnie w Salonie Czerwonym koncert na pianoli zagra dyrektor muzeum – Anna Fic-Lazor. Będzie to także ostatnia okazja do przyjrzenia się nastrojowym akwarelom goszczącym we wnętrzach pałacowych w ramach wystawy „Między światłem a kolorem”. **(PP)**

Znaleźli miejsca pod nowe parkingi

PUŁAWY Prezydent miasta zlecił inwentaryzację terenów należących do miasta.

Cel – znalezienie miejsc pod budowę nowych parkingów oraz rozbudowa istniejących. Przedstawione propozycje zakładają możliwość powstania setek dodatkowych miejsc postojowych, m.in. w centrum oraz na największych osiedlach

Radosław Szczech

Problem dotyczący zbyt małej ilości miejsc, w których puławianie mogliby zostawiać swoje samochody, nie jest nowy. Borykają się z nim niemal wszyscy, a znalezienie wolnego miejsca przy swoim bloku, szczególnie wieczorem, nie należy do najłatwiejszych. Dla przykładu: pomiędzy os. Niwa a Gościńcykiem aut jest tak dużo, że kierowcy zostawiają je nawet w zatokach przystankowych, nie wspominając o chodnikach.

Na innych osiedlach jest podobnie. O wolne miejsce trudno także w centrum w godzinach pracy urzędów i to zarówno przy Ratuszu, jak i Starostwie Powiatowym. Problem mogą mieć również turyści chcący odwiedzić np. Park Czartoryskich, wierni udający się na mszę w kościele przy ul. Kowalskiego, klienci sklepów przy Kołłątaja itp.

Problem dostrzegł prezydent Puław.



– Brak możliwości zaparkowania własnego auta to dla wielu z nas poważne, codzienne utrudnienia.

W związku z tym zleciłem przeprowadzenie inwentaryzacji należących do miasta terenów, na których mogłyby powstać nowe miejsca parkingowe – informuje Paweł Maj.

Urzędnicy przygotowali już listę propozycji. To m.in.

ul. Wojska Polskiego (w pobliżu skrzyżowania z al. Partyzantów), przedłużenie al. Królewskiej, ul. Kołłątaja, Krańcowa, Kowalskiego (za kościołem), Sikorskiego, Jaworowa, Niemcewicza (koło SP nr 6 i skateparku), Leśna, Karpińskiego, Parkowa, Prusa, a także tyły budynku Urzędu Miasta (kosztem części trawnika).

Zalecenia władz są takie, by nowe miejsca projektować tam, gdzie nie będą zbyt kolidowały z istnie-

jącą zielenią. Chodzi o to, żeby budowa parkingów nie oznaczała wycinki wielu drzew.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Co ważne, plan zwiększania ilości miejsc postojowych jest obliczony na wiele lat. Na 2020 rok prezydent Maj zamierza przeznaczyć na ten cel 600 tys. zł. Taka pozycja znalazła się już w projekcie nowego budżetu. Na razie nie wiadomo, które z wyznaczonych miejsc otrzymają finansowanie w pierwszej kolejności.

– Chciałbym, żeby jako pierwsze powstały parkingi na osiedlach. Tam potrzeby są największe – przyznaje prezydent. – Liczę również na to, że na podobny krok zdecydują się puławskie spółdzielnie – dodaje.

Sprawdź nieruchomości w internecie

Każdy mieszkaniec Łęcznej bez trudu może dowiedzieć się o przeznaczeniu nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (MPZP). I to bez konieczności wizyty w Urzędzie Miasta.

Dokumenty planistyczne zostały umieszczone na portalu mapowym INSPIRE-HUB pod adresem:

mapa.inspire-hub.pl/#/gmina_leczna i dostępny jest również w zakładce „dla interesanta” na stronie internetowej miasta.

Za pomocą wyszukiwarki działek ewidencyjnych po numerze lub adresie w szybki i prosty sposób można odnaleźć swoją działkę i uzyskać informacje o zapisach dokumentów planistycznych dla tej nieruchomości. Portal

umożliwia również pobranie oryginalnego tekstu uchwały oraz oryginalny rysunek planu czy też studium.

W ramach cyfryzacji dokumentów planistycznych w Urzędzie Gminy w Łęcznej wdrożono również oprogramowanie GIS dostarczone przez firmę GIAP Sp. z o. o. umożliwiające przyspieszenie obsługi interesantów poprzez sprawniejsze wyda-

wanie zaświadczeń, wypisów i wyrysów z MPZP oraz zarządzanie rejestrem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i Studium.

W przyszłości internetowy plan zostanie rozszerzony także na tereny wiejskie. Nastąpi to po uchwaleniu Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla Gminy Łęczna. **(OPR.PP)**

Dzień nierówności płacowej

RÓWNOUPRAWNIENIE Od poniedziałku kobiety, w wymiarze symbolicznym, przestają otrzymywać wynagrodzenie, podczas gdy mężczyznom pracodawcy płacą do końca roku. Kobiety w Unii Europejskiej zarabiają średnio o 16 proc. mniej niż mężczyźni

W poniedziałek o b c h o d z i - liśmy Europejski Dzień Równej Płacy. Od zeszłego roku sytuacja poprawiła się tylko nieznacznie. Jak wynika z danych Komisji Europejskiej, różnica wynagrodzeń za tę samą pracę mężczyzn i kobiet jest najmniejsza w Rumunii (3,5 proc.), a największa w Estonii (25,6 proc.). Polska, ze wskaźnikiem na poziomie 7,2 proc., zajmuje piątą lokatę.

Wśród przyczyn różnic w wynagrodzeniu wskazuje się m.in. to, że kobiety częściej pracują w niepełnym wymiarze, borykają się z problemem „szklanego sufitu”, pracują w sektorach gorzej opłacanych i często są głównymi opiekunami rodzin.

Walka z dyskryminacją płacową ma w UE długą historię. Już 60 lat temu zapisano w traktatach europejskich

zasadę równości wynagrodzeń, mimo to prawo wciąż nie odzwierciedla codziennej rzeczywistości kobiet w całej Europie. Parlament Europejski, podobnie jak KE i Rada UE, wielokrotnie podejmował ten problem. Ostatnio, w styczniu tego roku, PE przyjął dyrektywę w sprawie poprawy równowagi między życiem zawodowym a prywatnym pracujących rodziców i opiekunów, której wdrożenie powinno stopniowo zmniejszać lukę w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn.

Europosłowie z zadowoleniem przyjęli deklarację nowo wybranej przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen – o przedstawieniu w ciągu pierwszych 100 dni urzędowania instrumentów mających na celu wprowadzenie wiążących środków w zakresie przejrzystości wynagrodzeń. Posłowie są zdania, że im więcej będziemy wiedzieć o podstawowych przyczynach luki płacowej, tym lepiej będziemy mogli ten problem rozwiązać.

Podobną opinię – co wynika z raportu Eurobarometru



Z sondażu Eurobarometru, który objął ponad 28 tys. pracowników, wynika, że dziewięciu na dziesięciu Europejczyków – tak kobiet, jak i mężczyzn – uważa, że nie do przyjęcia jest to, że za tę samą pracę kobietom płaci się mniej niż mężczyznom

FOT.PIXABAY.COM

z końca 2017 roku – wyraziło blisko 2/3 Europejczyków, popierając zasadę publikowania średniego wynagrodzenia według rodzaju pracy i płci w ich przedsiębiorstwie. Przejrzystość płac w połączeniu z innymi rozwią-

zaniami, takimi jak sprawiedliwy podział obowiązków opiekuńczych między kobiety i mężczyzn – możliwy dzięki nowej unijnej dyrektywie w sprawie urlopu rodzicielskiego i opiekuńczego – pomogłyby wyeliminować

podstawowe przyczyny różnic w wynagrodzeniu.

Według danych KE w ostatnich 5 latach na finansowanie projektów dotyczących zwalczania stereotypów w obszarze wyboru zawodu, projektów dotyczą-

cych miejsca kobiet w procesie podejmowania decyzji i równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, niwelowania różnic w sytuacji kobiet i mężczyzn w całym okresie ich życia oraz eliminowania różnic w zatrudnieniu, wynagrodzeniach i emeryturach przeznaczono 14,2 mln euro.

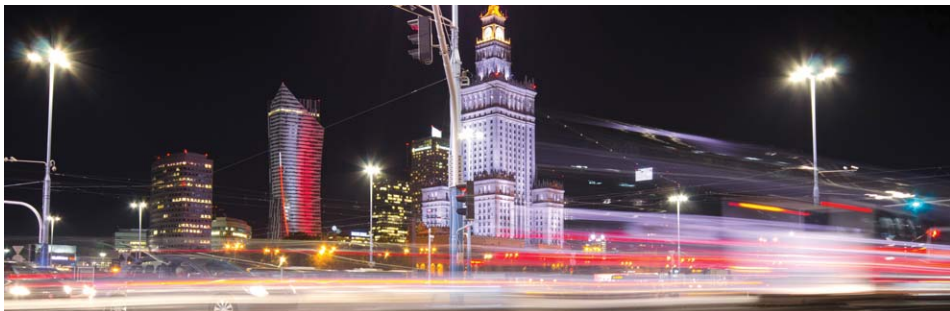
Z sondażu Eurobarometru, który objął ponad 28 tys. pracowników, wynika, że dziewięciu na dziesięciu Europejczyków – tak kobiet, jak i mężczyzn – uważa, że nie do przyjęcia jest to, że za tę samą pracę kobietom płaci się mniej niż mężczyznom. Jednak jedynie co czwarta badana osoba uważa, że prawo krajowe gwarantuje równość płac. 45 proc. zatrudnionych próbowało negocjować wysokość wynagrodzenia z przełożonym; nieco częściej czynili to mężczyźni. 62 proc. badanych zadeklarowało, że zna wysokość wynagrodzenia swoich najbliższych kolegów w firmie. Co trzecia ankietowana osoba uważa, że kobiety na tym samym stanowisku zarabiają mniej niż mężczyźni.

KURIER PAP

Drogie parkowanie w stolicy. Walczą ze smogiem i ciasnotą

KOMUNIKACJA Stolica to jedno z najbardziej zakorkowanych miast w Europie. Jej władze chcą walczyć z korkami i smogiem, dlatego szykuje szereg zmian dla kierowców. Latem 2020 roku nowe parkomaty mają się pojawić na ulicach Woli i Pragi-Północ. Równolegle wzrośnie również opłata za postój i kary za parkowanie bez jej uiszczenia

– Mniej więcej na przełomie grudnia i stycznia zapadnie decyzja co do ewentualnego rozszerzenia strefy – mówi Łukasz Puchalski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie. – Łącznie odbędzie się blisko 20 spotkań w formie warsztatów, na których ulica po ulicy proponujemy mieszkańcom nową organizację ruchu, tak aby była optymalna jeśli chodzi o potrzeby społeczności lokalnej. Zakładamy, że konsultacje skończymy 10 listopada, potem około 2 miesiące zajmie rozpatrzenie wszystkich uwag, które można zgłaszać również pocztą tradycyjną czy przez adres mailowy. Docelowo stołeczna strefa parkowania ma rozrosnąć się aż o 120 proc. Ratusz liczy, że zachęci to kierowców do przesiadki do miejskiej komunikacji. ZDM chce objąć strefą te obszary, które będą w największym stopniu narażone na deficyt miejsc parkingowych. Urzędnicy podkreślają, że rozszerzenie SPPN ma służyć przede wszystkim mieszkańcom Pragi i Woli. Uruchomienie nowych stacji to dla nich duże ułatwienie, ale z drugiej strony powoduje deficyt miejsc parkingowych. – Mieszkańcy przede wszystkim oczekują ochrony przed pojazdami, które najężdżają dzielnicę, przede wszystkim Wolę, co ma też związek z pracownikami pobliskich biurów – mówi Łukasz Puchalski. Kierowcy z innych dzielnic korzystają bowiem z ulic w pobliżu



Od wakacji przyszłego roku pierwsza godzina postoju w Warszawie ma kosztować 3,9 zł, druga – 4,6 zł, trzecia – 5,5 zł, a każda kolejna – 3,9 zł. Większa ma być także sama strefa płatnego parkowania

FOT. PIXABAY.COM

stacji, aby zaparkować samochód i przesiąść się do metra. Wąskie uliczki szybko zapełniają się pozostawionymi na cały dzień samochodami, utrudniając znalezienie miejsca okolicznym mieszkańcom. Wprowadzenie płatnego parkowania ma ochronić te tereny przed nadmierną liczbą parkujących samochodów. Mieszkańcy będą mogli parkować na nich bez dodatkowych opłat po wykupieniu abonamentu. ZDM testowo wprowadzi też nowe rozwiązanie, które ma ułatwić im znalezienie postoju w pobliżu miejsca zamieszkania.

– W ramach nowej organizacji ruchu dla strefy płatnego parkowania na Woli i na Pradze-Północ przygotowaliśmy pionierskie strefy, parkomaty na ulicach Woli i Pragi-Północ pojawią się w 2020 roku. Rozszerzenie SPPN to nie jest jedyna zmiana, jaką warszawski

niemożliwe do parkowania, ponieważ nie można pobrać na nich opłat. Natomiast teraz wprowadzamy nową kombinację znaków i w tego typu miejscach nie będziemy eliminować parkowania. Dopuszczymy je, ale tylko dla mieszkańców posiadających abonament – mówi Łukasz Puchalski. W obecnym kształcie warszawska strefa płatnego parkowania działa od 2013 roku. O jej rozszerzenie apelowali do władz miasta mieszkańcy (na Pradze wniosek w tej sprawie podpisało ponad 1 tys. osób), radni oraz władze Woli i Pragi-Północ. Ostateczna decyzja o rozszerzeniu SPPN należy do Rady m.st. Warszawy. Jeśli radni zdecydują się na rozszerzenie strefy, parkomaty na ulicach Woli i Pragi-Północ pojawią się w 2020 roku. Rozszerzenie SPPN to nie jest jedyna zmiana, jaką warszawski

magistrat szykuje dla kierowców. Jak poinformował w ubiegłym tygodniu na konferencji prezydent stolicy Rafał Trzaskowski, równolegle od lata przyszłego roku wzrosną też stawki za parkowanie. Pierwsza godzina postoju ma kosztować 3,9 zł, druga – 4,6 zł, trzecia – 5,5 zł, a każda kolejna – 3,9 zł. Wzrosną również kary za parkowanie bez wniesienia opłaty (do maksymalnej kwoty 250 zł albo 170 zł w przypadku uiszczenia kary w ciągu 7 dni od daty wezwania). Docelowo do 2023 roku warszawska strefa płatnego parkowania ma rozszerzyć się o 125 proc. i siedem nowych obszarów (m.in. na Mokotowie, Żoliborzu, Woli, w Porcie Praskim i Śródmieściu Południowym). Zmiany mają się przyczynić do ograniczenia emisji i poprawy jakości powietrza w stolicy.

NEWSERIA.PL

System zbiórki śmieci do zmiany

Co trzeci Polak w ogóle nie segreguje śmieci. Ci, którzy to robią, często segregują w niewłaściwy sposób. Dodatkowo część z prawidłowo posegregowanych odpadów i tak nie trafia do recyklingu. Nowe przepisy, nad którymi pracuje Ministerstwo Środowiska, mają zmienić ten stan rzeczy. – Trudno jest nam określić dokładną masę wytwarzanych odpadów komunalnych, bo czytając różne raporty, dowiadujemy się, że jest to od 11 do 13 mln ton – mówi Magdalena Diczek, członek zarządu Związku Pracodawców Eko-Pak. – Nie wiemy też, ile w odpadach komunalnych mamy tworzyw sztucznych, ile papieru, ile szkła. System przez to też jest nieszczelny, bo jeżeli każdy sprawozdaje trochę inaczej albo te dane są niespójne i niekorygowane na poziomie sprawozdań, to jest obawa, że te odpady być może gdzieś wyciekają.

Z badań ARC Rynek i Opinia oraz Forum Odpowiedzialnego Biznesu wynika, że Polacy wciąż mają problem z właściwą segregacją odpadów. Tylko dwie trzecie deklaruje, że w ogóle segreguje odpady. Jeszcze mniej, bo 58 proc. uważa, że działanie to ma sens. Poprawnie na wszystkie pytania dotyczące selektywnej zbiórki odpadów odpowiedziało zaledwie 15 proc. ankietowanych. Trzy czwarte nigdy nie słyszało o śladzie węglowym ani nie jest świadomych, że metalowych czy plastikowych opakowań nie trzeba myć przed wyrzuceniem – zużywa się wówczas niepotrzebnie wodę. Producenci wprowadzający opakowania na rynek z koleją już teraz są zobowiązani do pokrywania części kosztów zbiórki

odpadów, a do połowy 2020 roku powinny zostać uchwalone przepisy wprowadzające unijną dyrektywę, która zobowiązuje ich do opłacania całości kosztów netto zbiórki i przygotowania do recyklingu odpadów, które produkują. Mają one wejść w życie najpóźniej od 2023 roku. Jak podkreśla, to kwestia nie tylko zmiany opakowań na nadające się do recyklingu, lecz także skuteczne zbieranie ich po wykorzystaniu produktu i poddawanie ponownemu użyciu lub przetworzeniu. Jeśli nadające się do przetworzenia materiały trafiają do odpadów zmieszanych lub śródowniska, to w większości – nawet pobierane i posegregowane – nie będą się już nadawały do odzysku wskutek zanieczyszczenia. Maksymalny odsetek tych opakowań, które będzie można jeszcze poddać recyklingowi, wynosi 6 proc.

– Z drugiej strony część tych opakowań, które nawet trafiły do strumienia selektywnej zbiórki, na sortowni jest traktowana jako zanieczyszczenia i odpada z tego strumienia przekazywanego do recyklingu, np. dlatego że są zbyt drobne. Jakiś produkt został zapakowany w jednorazowej porcji dla dziecka i to już dyskwalifikuje takie opakowanie z recyklingu, mimo że potencjalnie się do niego nadaje – wyjaśnia członek zarządu związku Eko-Pak. – Myślę, że duża jest rola producentów i organizacji odzysku, żeby tak stworzyć mechanizm rozszerzonej odpowiedzialności producenta, żeby te opakowania opłacało się jednak wysortowywać i przekazywać do recyklingu, a niekoniecznie w prostszym mechanizmie do spalania.

NEWSERIA.PL

Gdańsk pod wodą, czyli idzie fala

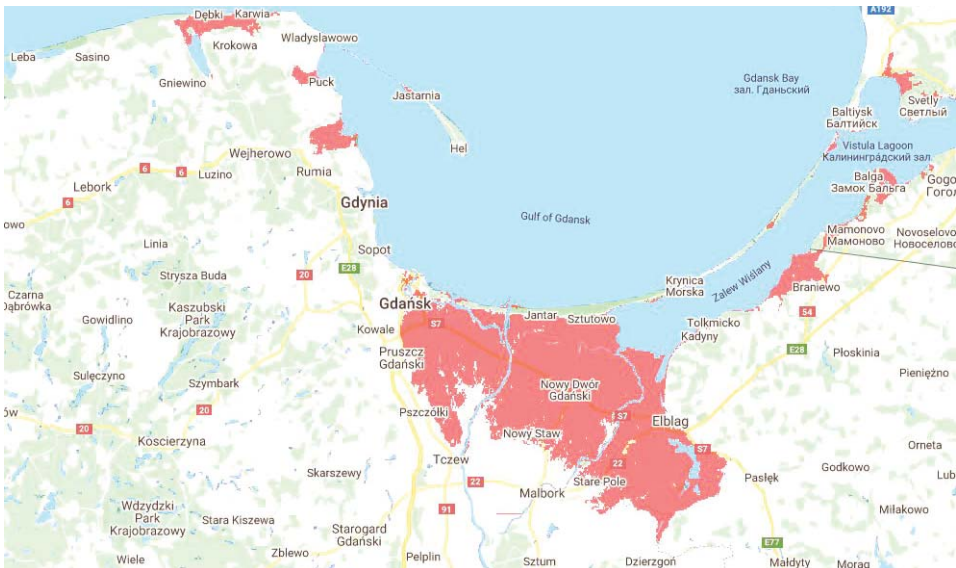
KLIMAT Wzrost poziomu mórz zagraża na świecie trzy razy większej liczbie ludzi niż dotąd sądzono. Naukowcy przygotowali interaktywną mapę, która pokazuje, jakie rejony świata – również polskiego wybrzeża – zagrożone są podtopieniami w związku z globalnym ociepleniem

Ludwika Tomala
Średni poziom mórz w XX wieku podniósł się na świecie z powodu globalnego ocieplenia o 11-16 cm. Zdaniem naukowców to, jak szybko będzie dalej rósł, zależy od tego, jak sprawnie ludzkość weźmie się do walki z dalszymi zmianami klimatu i ograniczy emisję dwutlenku węgla.

Jednak nawet jeśli emisje dwutlenku węgla uda się zredukować natychmiast, to – zgodnie z prognozami – do końca tego wieku poziom wód wzrośnie aż o pół metra. Jeśli zaś spełnią się najmniej optymistyczne scenariusze dotyczące emisji CO₂, poziom morza wzrośnie aż o 2 metry.

Zobacz, czy cię zaleje

Naukowcy z Princeton w opublikowanym w „Nature Communications” artyku-



Mapa pokazująca obszary polskiego wybrzeża, które będą zalewane przynajmniej raz do roku przez morze w wyniku wzrostu jego poziomu do roku 2050 i w późniejszych dekadach. Fale mogą wdzierać się głęboko w okolicach Gdańska, Szczecina czy Elbląga, a kilka jezior będzie stawać się okresowo zatokami

ŹRÓDŁO: COASTAL.CLIMATECENTRAL.ORG

le obliczają, ilu ludzi może ucierpieć na zmianach poziomu mórz. Przygotowali interaktywną mapę, na której każdy może sprawdzić, czy mieszka na terenach zagrożonych podtopieniami.

Podnoszący się poziom mórz już teraz zagraża życiu nawet 110 milionów ludzi. Z wyliczeń wynika, że nawet

przy najlepszym scenariuszu emisji dwutlenku węgla, do końca wieku poziom mórz wzrośnie na tyle, że swoje miejsca zamieszkania musiałoby opuścić kolejne 80 mln osób, które teraz zamieszkują zagrożone tereny. Jeśli jednak spełnią się najgorsze przewidywania, podtopieniami zagrożony

będzie do końca wieku rejon zamieszkały dziś w sumie przez 630 mln osób.

– Te wyniki pokazują potencjał wpływu zmian klimatycznych na przekształcanie linii brzegowych, miast, gospodarek i całych regionów w ciągu naszego życia – skomentował dr Scott Kulp, naukowiec z Climate Central i

główny autor badania. – W miarę jak linia pływow podnosi się powyżej poziomu terenów, gdzie mieszkają ludzie, będziemy w coraz większym stopniu stawać przed pytaniami o to, czy i jak długo umocnienia na wybrzeżach mogą ich skutecznie chronić – dodał.

Najtrudniejsza będzie sytuacja w Chinach, Bangladeszu, Indiach, Wietnamie, Indonezji i Tajlandii. Jeżeli spełnią się najczarniejsze scenariusze, do 2100 roku woda może zniszczyć może tereny, na których mieszka tam teraz 250 milionów ludzi.

Podtopienia także nad Bałtykiem

Z interaktywnej mapy wynika jednak, że nad przyszłością swojego miejsca zamieszkania powinni się zastanowić również niektórzy mieszkańcy polskiego wybrzeża. Zalewane mogą być obszary między Gdańskiem a Elblągiem, a także w okolicach Szczecina. Prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju Wojciech Szymalski wylicza, że w związku z rosnącym poziomem mórz w Polsce zagrożonych będzie nie więcej niż 270 tysięcy

osób. – Istnieje duże ryzyko, że teraz zignorujemy to zagrożenie mając na głowie wiele innych spraw gospodarczych i społecznych. A jeśli nie zignorujemy, to co mielibyśmy z tym fantem zrobić? Czy możemy obronić przed choćby okresowym zalaniem kilkaset kilometrów wybrzeża? Czy wobec tego nasze piękne piaszczyste plaże zamienią się teraz w betonowe, coraz wyższe, nabrzeża? Czy Mierzeja Helska lub Wiślana staną się betonowymi twierdzami? Sądzę, że chyba lepiej byłoby dopuścić do zalania zagrożonych terenów i pokojowego przesiedlenia mieszkających tam osób, niż do ich obrony za wszelką cenę – komentuje.

Fizyk morza prof. Jacek Piśkosz z Instytutu Oceanologii PAN cytowany dodaje: – Artykuł wykorzystujący najnowsze prognozy wzrostu poziomu morza oraz nowy globalny model ukształtowania terenów nadbrzeżnych pokazuje, że w roku 2100 zagrożonych corocznymi powodziami morskimi będzie trzy razy więcej ludzi na Ziemi niż dotychczas sądzono.

PAP – NAUKA W POLSCE

Superkomputer Google przyćmił resztę

Technologia kwantowa staje się coraz bardziej realna. Za kilka lat superkomputery pomogą opracować zupełnie nowe materiały i leki.

Naukowcom Google udało się skonstruować w pełni funkcjonalny komputer wykorzystujący do przeprowadzania obliczeń matematycznych zjawisko supremacji kwantowej. Urządzenie może się pochwalić niesamowitą wydajnością i jest pierwszym krokiem w stronę technologii nowych prędkości.

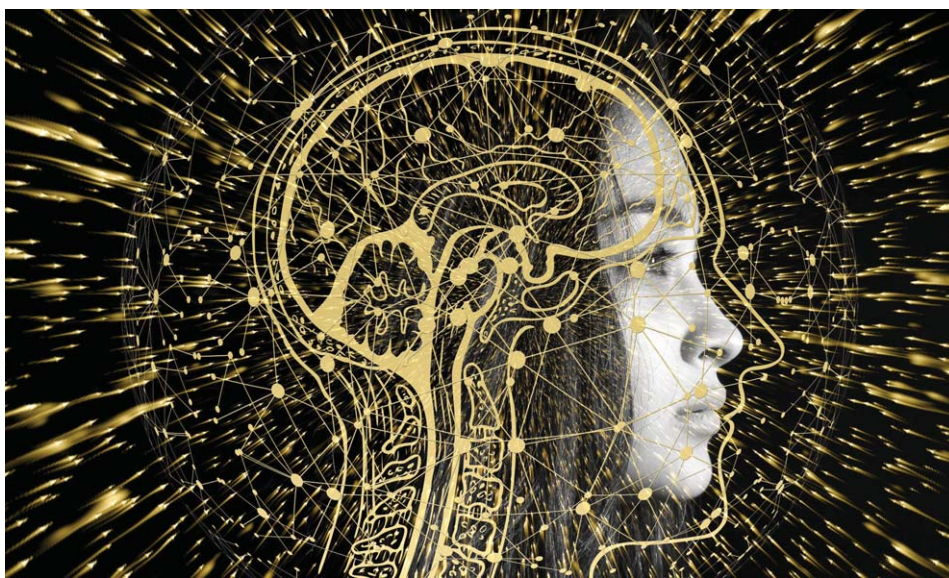
W ciągu 200 sekund procesor Sycamore przeprowadził obliczenia, które wykonywane za pośrednictwem najszybszego klasycznego superkomputera IBM Summit potrwałyby ok. 10 tys. lat.

– Technologia kwantowa to technologia, dzięki której można wykonać niektóre obliczenia znacznie szybciej. Jest w stanie dać nam odpowiedzi na pytania, których jeszcze nie postawiliśmy lub takie, na które do tej pory nie odpowiedzieliśmy. Niektóre obliczenia mogłyby nam zająć całe wieki. Google wykonał wyliczenia, które pokazały, że gdyby-

śmy chcieli przeprowadzić te działania na najszybszym na świecie „standardowym” superkomputerze, zajęłoby nam to jakieś 10 tys. lat. Maszyny Google’a wykonały te obliczenia w zaledwie kilka minut – mówi profesor Jacob Biamonte, ekspert ds. fizyki kwantowej.

Wysoka wydajność obliczeniowa komputerów kwantowych wynika ze sposobu, w jaki przetwarzają informacje. W przeciwieństwie do tradycyjnych komputerów opartych na technologii krzemowej nie operują na bitach. Działają w oparciu o kubity, kwantowe jednostki informacji, które przenoszą znacznie szerszy zasób wartości pośrednich, a co za tym idzie – charakteryzują się wyższą mocą obliczeniową.

Dokonanie kwantowej supremacji przez komputer od Google to ważny krok w stronę technologii nowych prędkości. Inżynierom korporacji udało się zmusić 53 kubity do wygenerowania losowego ciągu cyfr, a następnie zweryfikowania, czy rzeczywiście mamy do czynienia z ciągiem o losowym charakterze. Komputer został skonstruowany z myślą o wykonaniu tego konkretnego zadania, ale w przyszłości podobne konstrukcje mogą być wykorzystane do przeprowadzania skomplikowanych operacji liczbowych z dziedziny ma-



Kwantowe maszyny mogą usprawnić szyfrowanie danych, stworzyć nowe modele pogodowe, pomóc w projektowaniu nowych leków, przyspieszyć prace związane z opracowywaniem nowych materiałów czy rozszyfrowywanie genomu.

FOT. PIXABAY.COM

teriałoznawstwa, ekonomii czy kryptografii.

– Najbardziej interesujące i ekscytujące w tej technologii jest to, czego jeszcze nie odkryliśmy jeśli chodzi o materiałoznawstwo. Chcielibyśmy dowiedzieć się więcej o materiałach, które jeszcze nie do końca poznaliśmy, a których nie da się badać przy pomocy żadnego z komputerów dostępnych obecnie. Komputery kwantowe pozwolą nam odpowiedzieć na wszystkie pytania, a ich wpływ będzie widoczny w wielu branżach – trudno powiedzieć, która z nich będzie pierwszą, ale jedno jest

pewne: firmy nie mogą pozwolić sobie na zignorowanie tej technologii – twierdzi ekspert.

Eksperymenty związane z wykorzystaniem komputerów kwantowych prowadzą także inne czołowe korporacje technologiczne. Jednym z najnowszych odkryć zespołu IBM jest opracowanie metody na kontrolowanie kwantowego zachowania atomów. Badanie przeprowadzone za pośrednictwem skaningowego mikroskopu tunelowego dowiodło, że istnieje możliwość skonstruowania komputera kwantowego, który w roli kubitów

wykorzystywałby pojedyncze atomy, w przypadku tego nowatorskiego eksperymentu – atomy tytanu.

– Musimy pamiętać, że to zupełnie nowa technologia. Ma w sobie słowo komputer, ale rozwiązuje problemy, którymi się dziś zajmujemy, dużo szybciej niż tradycyjny komputer. Przyczyni się do prawdziwej transformacji i bardzo trudno jest przewidzieć jej rozwój, podobnie jak w przypadku Faradaya, który pokazał, że stworzenie silnika elektrycznego jest możliwe. W jego czasach też nikt nie przewidział, że ta technologia stworzy podwa-

liny komunikacji bezprzewodowej – wskazuje Jacob Biamonte.

Google udało się dokonać kwantowej supremacji, ale jest to dopiero pierwszy krok na drodze do upowszechnienia technologii tego typu. Kwantowe maszyny mogą usprawnić szyfrowanie danych, stworzyć nowe modele pogodowe, pomóc w projektowaniu nowych leków, przyspieszyć prace związane z opracowywaniem nowych materiałów czy rozszyfrowywanie genomu.

– Głębokie kwantowe sieci neuronowe zwiększają możliwości maszyn w zakresie przewidywania i dzięki temu uczy się ona znacznie szybciej. Mamy zupełnie nowy model koncepcyjny, który tak bardzo różni się od dzisiejszych komputerów, że w zasadzie nie da się go z nimi zestawić. Pytania, które obecnie zadajemy, będą musiały się zmienić. To bardziej filozofia, nie fizyka, a to bardzo rzeczywiste ucieleśnienie idei jest wciąż bardzo trudne do wyjaśnienia. Technologia bardzo zmieni sposób spojrzenia na świat i nie powinniśmy jej lekceważyć, bo wtedy bylibyśmy tacy jak nasi przodkowie, którzy w momencie odkrycia elektryczności nie mieli narzędzi do korzystania z niej – podsumowuje Jacob Biamonte.

NEWSERIA

OGŁOSZENIE
Burmistrza Bychawy
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. Nr 2204 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 **został wywieszony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości budynkowej położonej w Bychawce Drugiej przeznaczonej do oddania w najem.**

in584

OGŁOSZENIE
Burmistrza Bychawy
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. Nr 2204 z późn. zm.)
informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 **został wywieszony** na okres 21 dni **wykaz części nieruchomości położonej przy ulicy Piotra Ściegiennego w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.**

in585

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

MZD w Tomaszowie Lubelskim
informuję, że w dniu 20.11.2019r. o godzinie 11.00 odbędzie się
przetarg na zbycie ciągnika Ursus C-360
rok produkcji 1985.
Informacje pod telefonem **846642735** oraz na stronie internetowej www.mzd-tomaszow.pl lub www.tomaszow-lubelski.pl

in581

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski
INFORMUJE, ŻE
ogłoszono pierwszy przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej** stanowiącej własność Miasta Radzyń Podlaski, zabudowanej budynkiem administracyjnym, **położonej w Radzynie Podlaskim przy ul. Budowlanych**, oznaczonej numerem ewidencyjnym nr 2916/6, o **powierzchni 879 m²**, dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim prowadzi księgę wieczystą KWLU1R/00071233/6.
Cena wywoławcza nieruchomości – **225.000,00 zł** (zwolnienie z podatku VAT na podst. art. 43 ust.1 pkt.10 Ustawy o VAT), wadium – 22.500,00 zł.
Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość odbędzie się w dniu **9 grudnia 2019 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski, sala konferencyjna – parter. Niniejsza informacja stanowi wyciąg z ogłoszenia o przetargu. Regulamin przetargu i szczegółowe informacje znajdują się w ogłoszeniu, zamieszczonym na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Radzyń Podlaski: www.umradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl, oraz w Wydziale Zarządzania Mieniem Komunalnym tut. Urzędu, 1 piętro, pokój Nr 112 lub pod tel.: **83 3512475, 83 3512476**. Nieruchomość można obejrzeć po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

in583

HANDEL

RZEŹNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01.A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.

213819L01.A

PRACA

PRACA dla opiekuna seniorów w Niemczech: samotna, niepełnosprawna, demencyjna, ale bardzo otwarta i przyjazna. Samodzielna, wymaga asekuracji. Wymagany komunikatywny niemiecki, 2430e/2 mies. Start: 15.11. Tel:789218013. Promedica24

214719L01.C

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH. BONUS ŚWIĄTECZNY DO 300 E Przyjdź na spotkanie z rekruterem 8.11 w KRAŚNIKU (ZDZ, ul. Lubelska 116, godz. 10.). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Kraśniku, po kursie oferty pracy Gwarantowane! 502 912 734 | www.promedica24.pl

211119L01.A

PRACA dla Pani w opiece, kontrakt w Niemczech: podopieczny ma 64 lata, chorobę nowotworową, wymaga pomocy w chodzeniu, higienie i jedzeniu. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój z łazienką. Oferta od 15.11, 2130e / 54 dni. Wymagany komunikatywny niemiecki. Tel:502913074. Promedica24

214719L01.B

PROMEDICA24
PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZECH
SPOTKANIE INFORMACYJNE:
7.11 WŁODAWA
ŚHP, ul. Kopernika 1
g. 11.00 | 502 913 074
www.promedica24.pl

TJ2129

ZATRUDNIMY Opiekunkę do pary seniorów w Niemczech. Pani wymaga częściowego transferu na wózek, Pan samodzielny, pomoc w higienie. Bardzo dobre warunki, wymagany komunikatywny niemiecki i prawo jazdy. 2690e/54 dni, od 15.11. Tel:502912734. Promedica24

214719L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo **81 744 5031, 503 02 68 83**
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

zamów swoje ogłoszenie drobne
tel. **81 46 26 820**

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988
81 46 26 820
Specjaliści do spraw reklamy:
Agnieszka Brania agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 867 kom. 691 770 012
Sylvia Karłowicz sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 979 kom. 697 770 404
Grzegorz Zubala grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 837 kom. 519 503 529
Patrycja Dubicka patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 870 kom. 691 770 019

bi0031



Trener nie musi się tłumaczyć

ROZMOWA Z Michałem Gruntem, napastnikiem Motoru Lublin

• Musieliście się mocno napracować na sobotnie zwycięstwo z Wisłoką Dębica...

– Myślę, że pierwsza połowa była dosyć wyrównana. W drugiej to my dominowaliśmy. Kwestią czasu był, kiedy zdobędziemy tego gola. Mecz trwa 90 minut, więc cieszymy się, że udało się w końcu strzelić. A dodatkowo zachowaliśmy czyste konto i trzy punkty zostały w Lublinie. To jest najważniejsze.

• Cieszy chyba też, zwycięski gol, bo długo musiałeś czekać na bramkę w III lidze...

– Na pewno tak. Taka bramka dodaje pewności siebie. Cieszę się, że mogłem pomóc drużynie. Po to tutaj jestem.

• Wisłoka bardzo dobrze radzi sobie w tym sezonie w defensywie. Mielicie

jakiś specjalny plan na rywali?

– Analizowaliśmy grę przeciwnika i wiedzieliśmy, że tracą mało bramek. Wiedzieliśmy jednak też jak ich zaskoczyć, że trzeba zastosować pressing. Oni z kolei niczym nas nie zaskoczyli. Wiedzieliśmy co mamy robić i cieszymy się, że udało się wygrać.

• Teraz liczysz pewnie, że na dobre się odblokujesz i tych goli będzie więcej?

– Ostatnio nie grałem, więc nie chodzi tak naprawdę o odblokowanie. Cieszę się, że pomogłem zespołowi i tyle.

• Przed wami wyjazd do Ostrowca Świętokrzyskiego. A to będzie dla ciebie szczególnie spotkanie...

– Spędziłem tam trzy lata i fajnie będzie spotkać

znajomych. Natomiast sentymenty pójdą na bok. My musimy tam koniecznie wygrać, liczą się tylko trzy punkty. Od dwóch miesięcy w KSZO mają nowego trenera, a latem dokonali kilku transferów. Nie punktuja jednak za specjalnie. Wiadomo jednak, że u siebie są groźni i trzeba się nastawić na ciężki mecz. My jednak zrobimy wszystko, żeby wygrać.

• Sytuacja w tabeli się poprawiła. Po wygranej z Wisłoką znowu jesteście bliżej ścisłej czołówki...

– Co kolejkę ktoś gubi punkty. Liczy się, żeby złapać serię. Zostały nam do rozegrania trzy mecze i naszym celem musi być komplet dziewięciu punktów. Dopiero wtedy będziemy spoglądać w tabelę.

• Ciężkie były dla ciebie

te ostatnie tygodnie? Grałeś tylko w rezerwach, które występują w A klasie...

– Nie można oceniać, że ciężkie. Dobrze, że jest ta drużyna, bo można być cały czas w rytmie meczowym, odbyć jednostkę treningową i robić swoje.

• Trener wyjaśniał sytuację, dlaczego nie grasz w pierwszym zespole?

– Nie, trener nie musi się tłumaczyć. Michał zaczął strzelać gole, także dostał miejsce w składzie. W pierwszych kolejkach było mało sytuacji i mało bramek. On dostał szansę i ją wykorzystał. Tym razem ja wszedłem na boisko i zdobyłem gola. O to chodzi, żeby każdy dorzucił swoją cegiełkę.

PYTAŁ I NOTOWAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ziółkowski nadal strzela

PIŁKARSKA IV LIGA Damian Ziółkowski z Huczwy Tyszowce w weekend zdobył kolejnego gola. Chociaż jego drużyna przegrała w Łukowie, to „Ziółko” ma już na koncie 16 bramek i ciągle przewodzi klasyfikacji najsukuteczniejszych zawodników w lidze

Od dawna na listę strzelców nie mogą wpisać się za to piłkarze, którzy znajdują się tuż za plecami Ziółkowskiego – Jarosław Milcz i Konrad Nowak. Z okazji skorzystał Patryk Dorosz. Napastnik Łady 1945 Biłgoraj w ostatniej kolejce zaliczył dwa trafienia w starciu z Krysztalem Werbkowice i w sumie ma uzbierał już 11 goli. A to daje mu drugie miejsce wśród czwartoligowych snajperów.

Do czołówki doskoczyli także: Grzegorz Fularski i Damian Koprucha, którzy w 14. kolejce zdobyli swoje bramki numer osiem. Od trzech spotkań swojego dorobku nie powiększył za to Wesley Cain z Tomasovii. Trzeba jednak dodać, że niebiesko-biali w tym czasie tylko dwa razy pokonali bramkarzy rywali. Kanadyjczyk na razie zatrzymał się na siedmiu trafieniach.

(LUKISZ)

NAJLEPSI STRZELCY IV LIGI

16 bramek – Damian Ziółkowski (Huczwa Tyszowce) • **11 bramek** – Patryk Dorosz (Łada 1945 Biłgoraj) • **9 bramek** – Jarosław Milcz (Lublinianka), Konrad Nowak (Lewart Lubartów) • **8 bramek** – Grzegorz Fularski (Lewart), Damian Koprucha (Powiślak Końskowola), Igor Paczowski (Huragan Międzyrzec Podlaski) • **7 bramek** – Wesley Vincent Cain (Tomasovia) • **6 bramek** – Jurij Furta (Victoria Żmudź), Łukasz Strug (Granit Bychawa), Jakub Szuta (Tomasovia) • **5 bramek** – Kazimierz Bala (Kłós Gmina Chełm), Patryk Błaszczuk (Włodawianka Włodawa), Hubert Łukanowski (Huragan), Łukasz Mironczuk (Huragan), Piotr Pacek (Włodawianka), Paweł Radziszewski (Huragan), Erwin Sobiech (Victoria), Jakub Szymala (Granit).

Znowu najlepsi

PIŁKA NOŻNA W sobotę na Orliku SP 52 został rozegrany dziewiąty turniej z cyklu „Od Unii Lubelskiej Do Unii Europejskiej” organizowany przez Ognisko TKKF Omega. Ponownie najlepsza okazała się drużyna FC Wrońska

Tym razem w zawodach wystartowały tylko trzy zespoły. FC Wrońska nie miała sobie równych. Wygrała oba mecze i zdobyła w nich aż 15 bramek. Najwięcej goli padło w starciu z Omega Przyjaciele, która zakończyła się wygraną późniejszych triumfatorów imprezy 9:3. Niespodziewanie ani jednego punktu nie wywalczyła Omega, która wcześniej turnieje często kończyła na pierwszej pozycji. Tradycyjnie przyznano kilka indywidualnych wyróżnień. Najlepszym zawodnikiem został Bartosz Lipecki (FC Przemki), a bramkarzem Robert Dankiewicz (FC Wrońska). Z kolei koronę króla strzelców wywalczył jego klubowy kolega Oskar Jeż, który zapisał na

swoim koncie dziewięć bramek. Przy okazji odbył się także VII Jesienny Konkurs Rzutów Karnych. Udział w zawodach wzięło 14 zawodników. Wygrał Oskar Jeż, który w finale pokonał Maksymilianą Sprawkę 3:2. Trzecie miejsce wywalczył za to Robert Dankiewicz po wygranej z Huberem Frączkiem 6:5.

(LUKISZ)

WYNIKI IX JESIENNEGO PUCHARU 2019

FC Przemki – FC Wrońska 2:6 • FC Przemki – Omega Przyjaciele 7:2 • FC Wrońska – Omega Przyjaciele 9:3.

1. FC Wrońska	2	6	15:5
2. FC Przemki	2	3	9:8
3. Omega	2	0	5:16

Dziesięć goli Motoru, utrzymanie TOP 54

CLJU-15 Świetny weekend naszych drużyn. Zwłaszcza dla lidera z Lublina, który rozbił w Krakowie AP 21 aż... 10:1

Motor już do przerwy prowadził 4:0. Po zmianie stron żółto-biało-niebiescy nie mieli litości dla gospodarzy i zaaplikowali im jeszcze sześć goli. Po zmianie stron cztery bramki zapisał na swoim koncie Kacper Tracz. A wystarczyło mu do tego zaledwie pół godziny. Piłkarze z Białej Podlaskiej przegrywali na wyjeździe ze Stalą Rzeszów 0:1, ale jeszcze przed przerwą zdobyli dwa gole. A zanim minęła godzina gry zaliczyli trzecie trafienie i zabrali do domu arcyważne, trzy punkty. Dzięki nim nie muszą się już martwić o utrzymanie i na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek mają zapewniony ligowy byt. Ostatnia z naszych ekip – Górnik Łęczna pokonał na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz i umocnił się na czwartym miejscu w tabeli. Bohaterem

zielono-czarnych był Dawid Tkacz, który zdobył zwycięską bramkę. W ostatnim meczu 12. kolejki Wisła Kraków niespodziewanie przegrała u siebie z Koroną Kielce aż 0:4. A w następnej kolejce dojdzie do meczu na szczycie tabeli. Motor podejmuje „Białą Gwiazdę”. Spotkanie zaplanowano na niedzielę o godz. 13 (boczne boisko Areny Lublin). Gospodarzom do zapewnienia sobie pierwszego miejsca wystarczy remis. (LUKISZ)

Stal Rzeszów – AP TOP 54 Biała Podlaska 1:3 (1:2)

Bramki: Szpytma (7) – Koryciński (28), Łukasiewicz (32), Matejek (58).

TOP 54: Borysiuk (65 Nowoszy) – Sikora, Koryciński, P. Chazan (54 Muzyka, Hać 78), Olszewski (78 M. Chazan), Ochnik, Wnuk, Stypułkowski, Łukasiewicz (70 Semeryło), Piwowar (30 Panasiuk, 75 Antuszewicz), Matejek.

AP 21 Kraków – Motor Lublin 1:10 (0:4)

Bramki: Grabowski (71) – Donda (3, 23), Mazur (11, 19), Siwiec (54), Tracz (60, 68, 79, 80), Jakubaszek (64).

Motor: Sobczuk (50 D. Andrzejkiwicz) – Mazur (41 Jakubaszek), Misztka, G. Nasalski (41 Gryczka), Piłat, M. Nasalski (41 Siwiec), Tracz, Donda, Kuchta, Marek, Najda (41 K. Andrzejkiwicz).

Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Tkacz (49).

Górnik: Olszak (41 Wójtowicz) – Mazurkiewicz, Dragan (78 Żmuda), Wilkowiec (65 Fedor), Bałaszczek, Tkacz, Zabłotny (75 Matysiak), Smorga (41 Siejka), Kowalski (50 Radko), Bronowicki (78 Surys), Kudła.

1. Motor	12	34	43-8
2. Wisła	12	28	40-12
3. Korona	12	23	30-12
4. Górnik	12	18	15-16
5. TOP 54	12	13	14-23
6. Sandecja	12	11	9-19
7. AP 21	12	6	8-41
8. Stal	12	2	9-37



9-10 listopada: Stal – Sandecja • AP TOP 54 – AP 21 (sobota, godz. 13) • Korona – Górnik • Motor – Wisła (niedziela, godz. 13).

Młodzi piłkarze Motoru w tym sezonie wygrali 11 z 12 meczów

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

KRAJ I ŚWIAT

Niska frekwencja na stadionach

Statystyczny mecz 14. kolejki PKO Ekstraklasy zobaczyło średnio zaledwie 7 117 widzów. To najgorszy wynik tego sezonu. Nie pomogły też derby Górnego Śląska w Zabrze, na które przyszło 15 219 kibiców. Pozostałe stadiony odwiedziło dużo mniej kibiców. Bardzo niską frekwencję odnotowaliśmy we Wrocławiu, gdzie jak dotąd średnio przychodziło ponad 16 tysięcy widzów. Nie pomógł tutaj jednak poniedziałkowy termin oraz regres wyników wrocławian. Stadionu nie potrafią też zapęłnić w Białymstoku. Wyniki nie pomagają natomiast Koronie Kielce czy Arce Gdynia. Na niską łączną frekwencję wpływ miały też problemy infrastrukturalne w Szczecinie i w Częstochowie.

Świderski zastąpił Żytę

Piotr Świderski został nowym trenerem żużlowców PGG ROW Rybnik. 36-latek będzie tym samym najmłodszym szkoleniowcem w PGE Ekstralidze. Dla byłego zawodnika będzie to pierwszy poważny sprawdzian w tej roli. W ostatnich miesiącach Świderski był głównie ekspertem telewizyjnym. Rybniczanie musieli poszukać nowego trenera, po tym jak Piotr Żyto poprosił klub o rozwiązanie umowy w związku z propozycją ze strony Stelmet Falubazu Zielona Góra.

Nadal nowym liderem

Zmiana na pozycji lidera światowego zestawienia była pewna już od turnieju w Szanghaju, ale dokonała się dopiero 4 listopada. Novak Djoković stracił już punkty za zeszłoroczny występ w ATP Finals i wobec tego na pierwsze miejsce wrócił Rafael Nadal. Hiszpan rozpoczął w poniedziałek 197. tydzień jako lider klasyfikacji ATP. Na razie pewne jest, że pozostanie nim do 18 listopada. 37. pozycję zachował najlepszy z Polaków, Hubert Hurkacz.

Taylor przedłużył kontrakt

Mike Taylor podpisał nowy kontrakt z Polskim Związkiem Koszykówki. Amerykanin przez kolejne dwa lata będzie prowadził reprezentację Polski. Jego nowym asystentem będzie Artur Gronek, najmłodszy trener w historii PLK, który zdobył mistrzostwo Polski. W 2017 roku 32-letni szkoleniowiec wraz ze Stelmetem Enea BC sięgnął po złoto. Taylor osiągnął wielki sukces z reprezentacją Polski, wprowadzając zespół do najlepszej ósemki tegorocznych mistrzostw świata. Białe-Czerwoni byli jedną z rewelacji turnieju w Chinach. Pokazali się ze świetnej strony.

Multi Multi (5.11), godz. 14
4, 11, 12, 17, 25, 30, 31, 34, 36, 39, 41, 46, 48, 50, 51, 53, 64, 65, 72, 80. Plus 48.
Multi Multi (4.11), godz. 21.40
6, 7, 12, 20, 25, 29, 30, 32, 35, 38, 40, 49, 52, 63, 64, 67, 70, 72, 76, 80. Plus 40.
Mini Lotto (4.11)
6, 19, 26, 33, 36.
Ekstra Pensja (4.11)
3, 11, 17, 18, 24 – 1.
Ekstra Premia (4.11)
3, 11, 16, 22, 26 – 2.
Kaskada (5.11), godz. 14
5, 6, 7, 8, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 22, 23.
Kaskada (4.11), godz. 21.40
1, 2, 9, 11, 12, 13, 15, 17, 19, 20, 21, 23.
Super Szansa (5.11), godz. 14
2, 4, 0, 4, 2, 9, 1.
Super Szansa (4.11), godz. 21.40
5, 3, 6, 8, 6, 9, 1.



Paweł Sasin to jeden z zawodników, który pamięta mecze pomiędzy Górnikiem, a Legią na szczelbu ekstraklasy

Z Legią na Barbórkę

PIŁKA NOŻNA To będzie sportowe wydarzenie roku w Łęcznej. Piłkarze Górnika w 1/8 finału Totolotek Pucharu Polski zmierzą się z wicemistrzem Polski – Legią Warszawa

Mecz odbędzie się trzeciego, czwartego lub piątego grudnia, data nie została jeszcze ustalona. W ostatnich latach Górnik nie radził sobie dobrze w rozgrywkach o „Puchar Tysiąca Drużyn” i odpadał już na samym starcie. Jednak teraz zespół trenera Kamila Kieresia od samego początku bardzo poważnie podszedł do rywalizacji. Szkoleniowiec co prawda dokonywał pewnych rosad w składzie, ale na murawie grali głównie ci zawodnicy, którzy występowali regularnie również w II lidze. Dlatego w starciach z niżej notowanym Gryfem Słupsk (IV liga) i Rekordem Bielsko Biala (III liga) Leandro i spółka odnieśli przekonujące zwycięstwa.

We wtorek punktualnie w południe odbyło się lo-

sowanie par 1/8 finału PP, w którym łącznianie trafili na Legię Warszawa – zeszłoroczny wicemistrz Polski i 13-krotnego mistrza kraju. – Bardzo cieszymy się, że trafiliśmy na tak renomowanego rywala. To dla nas pewna nobilitacja, ale i motywacja zarazem – mówi Piotr Sączuk, prezes Górnika. Spotkanie odbędzie się trzeciego, czwartego lub piątego grudnia, a jak wiadomo czwarty grudnia to święto całej górniczej społeczności – „Barbórka”. Będzie to także ostatni mecz tego roku

kalendarzowego, spinający klamrą 40-lecie powstania naszego klubu – dodaje Sączuk.

Tym samym na koniec roku szykuje się prawdziwe piłkarskie święto w Łęcznej. – Legia to klub, który przyciąga na trybuny tłumy kibiców, ale chciałbym zaznaczyć, że w tym sezonie także Górnik Łęczna swoją grą i wynikami dokonuje starań, aby na jego meczach gościło jak najwięcej fanów. Dlatego już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich naszych sympatyków na to spotkanie

– kończy prezes „zielono-czarnych”.

Zespół z Łęcznej w przeszłości już mierzył się z drużyną ze stolicy i potrafił wychodzić z tych starć zwycięsko. 13 sierpnia 2016 roku, grający wówczas w Ekstraklasie łącznianie, wygrali na Arenie Lublin 1:0, po голу Vojo Ubiparipa. Ten mecz doskonale pamięta dwóch defensorów zielono-czarnych – Paweł Sasin i Leandro, a także obecny trener bramkarzy, a wtedy golkeeper Sergiusz Prusak. Jednak jeszcze mocniej w pamięci kibiców zapadł mecz z 14 grudnia 2014 roku. Wtedy również w ramach rozgrywek ekstraklasy Górnik wygrał w Łęcznej 3:1. Dwa gole strzelił Fiodor Cernych, a jeden raz na listę strzelców wpisał się Partik Mraz.

KOMPLET PAR 1/8 FINAŁU TOTOLOTEK PUCHARU POLSKI:

Górnik Łęczna – Legia Warszawa ● Stal Stalowa Wola – Lech Poznań ● Lechia Gdańsk – Zagłębie Lubin ● GKS Tychy – ŁKS Łódź ● Cracovia – Raków Częstochowa ● Legia II Warszawa – Piast Gliwice ● Błękitni Stargard – Stal Mielec ● Miedź Legnica – Stomil Olsztyn.

Szukają wzmocnień

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Dzisiaj o godz. 18 Perła Lublin zmierzy się z KPR Ruch Chorzów. Przeciwniczki to najsłabszy zespół w lidze, więc mistrzynie Polski nie powinny mieć najmniejszych problemów z odniesieniem zwycięstwa

Perła Lublin w ligowej tabeli ma już 9 pkt przewagi nad drugim Zagłębiem Lubin. To znakomity wynik, zwłaszcza, że podopieczne Roberta Lisa muszą swoją uwagę dzielić pomiędzy rozgrywki na krajowym podwórku oraz zmagania w Lidze Mistrzyń. I o ile w Superlidze idzie im w śmienicie, to kolejne mecze na europejskiej arenie potwierdzają, że mistrzynie Polski są zdecydowanie za słabe na grę w elicie. Boleśnie przekonaliśmy się o tym w niedzielę, kiedy CSM Bukareszt bardzo łatwo ograł w hali Globus Perłę. – Dziewczyny zagrały szczególnie w drugiej połowie niezłe spotkanie. Trochę zabrakło nam skuteczności, bo wynik mógł być nieco lepszy. Pozostaje jedynie żałować, że meczów z tak renomowanymi przeciwniczkami nie gramy więcej. Musimy próbować mierzyć się z najlepszymi, bo

w polskiej lidze ciężko jest podnosić nasz poziom sportowy – brutalnie stwierdził na konferencji prasowej po meczu z CSM Robert Lis.

Trudno jednak nie zgodzić się z opiekunem Perły. Lublinianki od dłuższego czasu radzą sobie bez kontuzjowanych Aleksandry Rosiak, Małgorzaty Stasiak i Karoliny Kochaniak. Te absencje kompletnie nie odbijają się na wynikach mistrzyń Polski w Superlidze, gdzie wygrywają z olbrzymią łatwością. W Lidze Mistrzyń ich brak jest jednak bardzo mocno odczuwalny. Nic więc dziwnego, że w klubie szukają wzmocnień, zwłaszcza, że zespół po bardzo prawdopodobnym odpadnięciu z Ligi Mistrzyń nie skończy swojej europejskiej przygody. Perła zostanie przesunięta do fazy grupowej Pucharu EHF, co oznacza kolejne sześć spotkań.

Pierwszym ruchem transferowym lubelskiej ekipy jest wypożyczenie z Korony

Handball Kielce Dominiki Więckowskiej. 21-letnia rozgrywająca jest jedną z ciekawszych zawodniczek w pierwszej lidze. – Już wyraziliśmy na to zgodę. Sama zawodniczka również przystała na propozycję Perły. Od połowy listopada do końca roku zespoły PGNiG Superligi mają przerwę w rozgrywkach i Dominika będzie miała okazję dłużej potrenować z nowym zespołem. Co będzie po okresie wypożyczenia? Zobaczymy – powiedział na antenie Radia Kielce Krzysztof Demko, członek zarządu Korony.

Na razie jednak wszyscy w lubelskim klubie koncentrują się na dzisiejszej rywalizacji z KPR Ruch Chorzów, której Perła jest zdecydowanym faworytem. Pierwszy gwizdek zabrzmi o godz. 18.

KAMIL KOZIOL

Perła Lublin w ligowej tabeli ma już 9 pkt przewagi nad drugim Zagłębiem Lubin

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Nie było na nie mocnych

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm wywalczyły 12 medali podczas mistrzostw województwa lubelskiego

Zawody odbyły się w międzynarodowej obsadzie w Starych Kobiółkach koło Łukowa. Oprócz zapasniczek z klubów naszego województwa do rywalizacji przystąpiła zaprzyjaźniona drużyna z Ukrainy (Klesiv). W mistrzostwach rywalizowały młodzieżki i juniorki. W bardzo dobrej dyspozycji były reprezentantki Cementu-Gryfa Chełm. Podopieczne trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa aż 12 razy stały na podium zawodów. Ponadto chełmianki zajęły pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej w grupie juniorek.

Mistrzyniami województwa w tej kategorii wiekowej zostały Katarzyna Jargieła i Urszula Piotrowska. Na drugim stopniu podium uplasowały się Wioleta Giers, Monika Białach, Aleksandra Maziarczyk i Danuta Lisiewicz. Z medalami w kolorze brązowym wróciły do domów Joanna Barabas, Weronika Chapska, Monika Dadas, Aleksandra Łysomirska i Małgorzata Małek.

Chełmski klub miał też sukces w grupie młodzieżek. Tutaj na najwyższym stopniu podium start w mistrzostwach zakończyła Oliwia Ożarowska. Jak zgodnie podkreślają trenerzy zapasniczek występ w międzynarodowym turnieju spokojnie można będzie zaliczyć do udanych. (GROM)

Powołanie na pożegnanie

PIŁKA NOŻNA Selekcjoner Jerzy Brzęczek podał nazwiska zawodników powołanych na dwa ostatnie mecze eliminacji do Euro 2020. Największym wydarzeniem będzie pożegnanie Łukasza Piszczka, który w narodowych barwach nie wystąpił od zakończenia mundialu w Rosji

Przypomnijmy, że najważniejszy cel, czyli awans na przyszłoroczne mistrzostwa Europy Białe-Czerwoni osiągnęli już w październiku, po wygranej meczu z Macedonią Północną. Dlatego w dwóch ostatnich spotkaniach eliminacji Polacy będą walczyć o punkty i jak najlepszą pozycję w rankingu, przed losowaniem grup na Euro 2020.

Jerzy Brzęczek nie zaskakuje swoimi decyzjami i w kadrze kolejny raz znalazła się większość czołowych zawodników. Zabrakło co prawda kontuzjowanego Łukasza Fabiańskiego, którego zastąpi po raz kolejny 19-letni bramkarz Legii Warszawa Radosław Majecki. Również z powodu urazu w kadrze nie znalazł się Karol Linetty, a jego miejsce znów zajął Dominik Furman. Jest jednak jeden debiutant. Mowa o Kamili Jóźwiaku z Lecha Poznań. 21-letni pomocnik najpierw pojedzie z zespołem U-21 na mecz z Bułgarią, a do seniorskiej kadry dołączy po tym spotkaniu. Przed ogłoszeniem powołań spekulowano o ewentualnej absencji Roberta Lewandowskiego, który w ostatnich dniach narzeka na delikatny ból w pachwinie i miał poddać się zabiegowi. Kapitan znalazł się jednak na liście powołanych, więc wszystko wskazuje na to, że na operację zdecyduje się w drugiej połowie grudnia.

Największe emocje wzbudza jednak powrót do reprezentacji Łukasza Piszczka. Legendarny obrońca Borussia Dortmund zakończył reprezentacyjną karierę – nie grał w kadrze od mundialu w Rosji. 34-latek wraca tylko na jeden, pożegnalny mecz. 16 listopada Polska zagra na wyjeździe z Izraelem bez doświadczonego obrońcy. Ten dołączy do zespołu dzień później. Ze Słowenią, 19 listopada na Stadionie Narodowym



w Warszawie, pożegna się z kibicami. Piszczek nie dał się namówić, by

przedłużyć tę przygodę do przyszłorocznych mistrzostw Europy.

Fot. Łukasz Piszczek zagra 19 listopada swój pożegnalny mecz w kadrze Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MECZE Z IZRAELEM I SŁOWENIĄ

Bramkarze: Radosław Majecki (Legia) Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus).

Obrońcy: Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszynski (Sampdoria), Thiago Cionek (SPAL), Kamil Glik (Monaco), Artur Jędrzejczyk (Legia), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund)***, Arkadiusz Reca (SPAL), Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa).

Pomocnicy: Krystian Bielik (Derby County), Przemysław Frankowski (Chicago Fire), Dominik Furman (Wisła P.), Jacek Góralski (Łudogorec), Kamil Grosicki (Hull City), Kamil Jóźwiak (Lech)*, Damian Kądzior (Dinamo Zagrzeb), Mateusz Klich (Leeds United), Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa), Sebastian Szymański (Dinamo Moskwa), Piotr Zieliński (Napoli).

Napastnicy: Dawid Kownacki (Fortuna Dusseldorf), Robert Lewandowski (Bayern), Arkadiusz Milik (Napoli), Krzysztof Piątek (Milan).

* Dołączy do drużyny w Jerozolimie po meczu kadry U-21

** Dołączy do drużyny 17 listopada

Przerwana passa

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Po sześciu zwycięstwach Wisła Płock znalazła pogromcę. W poniedziałkowy wieczór zespół trenera Radosława Sobolewskiego przegrał we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem i wypadł ze ścisłej czołówki

Gospodarze od pierwszego gwizdka mocno wzięli się do pracy i już przed przerwą po bramkach Krzysztofa Mączyńskiego i Roberta Picha prowadzili 2:0. Po zmianie stron bramkę dołożył jeszcze Michał Chrapek, a honorowe trafienie dla ekipy z Płocka zdobył Damian Michalski. Piękny sen się skończył. Po sześciu wygranych meczach kiedyś musiała przydarzyć nam się porażka. Na pewno przed meczem z całych sił chcieliśmy, żeby ta passa była przedłużona i trwała jak najdłużej. Niestety się to nie udało. Śląsk Wrocław zasłużenie wygrał ten mecz i należą im się za to gratulacje. Ze swojej strony mogę jedynie żałować pierwszej połowy, z której nie wycisnęliśmy tego, co powinniśmy wycisnąć – skomentował spotkanie Radosław Sobolewski, trener płoczan.

Natomiast Wisła z Krakowa wciąż nie potrafi wydostać się ze strefy spadkowej. Znajdujący się ostatnio w wyraźnym dołku piłkarze „Białej Gwiazdy” tym razem musieli uznać wyższość Rakowa Częstochowa. Drużyna trenera Marka Papszuna wygrała 1:0 po голу Tomasza Petraski. Dla czeskiego stopera było to trzecie trafienie w obecnym sezonie. Trzy punkty pozwoliły ekipie spod Jasnej Góry na

zblizenie się do zespołów znajdujących się w górnej części tabeli.

Mecze poniedziałkowe: Śląsk Wrocław – Wisła Płock 3:1 (Krzysztof Mączyński 13, Robert Pich 42, Michał Chrapek 62 – Damian Michalski 78) ● **Raków Częstochowa – Wisła Kraków 1:0** (Tomasz Petraski 83).

Pozostałe wyniki: Cracovia – Lechia Gdańsk 1:0 ● Korona Kielce – Zagłębie Lubin 1:0 ● Pogoń Szczecin – Lech Poznań 1:1 ● Jagiellonia Białystok – ŁKS Łódź 2:0 ● Górnik Zabrze – Piast Gliwice 1:1 ● Arka Gdynia – Legia Warszawa 0:1.

1. Legia	14	26	23-13
2. Cracovia	14	26	22-14
3. Piast	14	25	16-10
4. Pogoń	14	25	16-12
5. Wisła P.	14	25	20-22
6. Śląsk	14	24	20-14
7. Jagiellonia	14	23	24-17
8. Lechia	14	21	17-14
9. Lech	14	19	24-18
10. Zagłębie	14	18	23-21
11. Raków	13	18	15-19
12. Górnik	14	16	13-14
13. ŁKS	14	11	15-25
14. Wisła K.	14	11	14-25
15. Korona	14	11	7-19
16. Arka	13	10	11-22

8-10 listopada: Lech – Korona, Lechia – Pogoń, Legia – Górnik, ŁKS – Śląsk, Piast – Jagiellonia, Wisła K. – Arka, Wisła P. – Cracovia, Zagłębie – Raków.

Z piekła trafili do nieba

I LIGA FUTSALU AZS UMCS lepszy od Berlandu Komprachcice. Podopieczni trenera Konrada Tarkowskiego przegrywali do przerwy 1:2, ale w drugiej połowie odwrócili losy spotkania

To był szalony mecz choć początkowe minuty nie wskazywały na to, że padnie w nim aż osiem bramek. Gospodarze wyszli na prowadzenie po strzale Łukasza Mietlickiego w 10 minucie, ale pięć minut później po trafieniach Michała Bieniasa i Igor Babanskykha przegrywali 1:2 i takim wynikiem zakończyła się pierwsza część meczu.

Po zmianie stron pech nie upuszczał popularnych „Dzików”. Już dwie minuty po wznowieniu gry piłkę do własnej siatki skierował Michał Ostrowski. Samobójczy gol nie podłamał jednak akademików i w 25 minucie bramkę kontaktową zdobył Jakub Wankiewicz. Gospodarze po tym голу nabrali rozpędu i po wycofaniu bramkarza Łukasza Mietlicki doprowadził do remisu. Goście postawili wszystko na jedną kartę, a AZS UMCS z premedytacją to wykorzystał. W końcówce dwa gole zdobył Wankiewicz i kompletnie hat-tricka zapewnił swojej drużynie bardzo cenną wygraną.

AZS UMCS Lublin : Berland Komprachcice 5:3 (1:2)

Bramki: Mietlicki (10, 32), Wankiewicz (25, 38, 39) – Bienias (14), Babanskykh (15), Marcin Ostrowski (22-samobójcza).

AZS UMCS: Furtak, Parzyszek – Ławicki, Michał Ostrowski, Mietlicki, Wankiewicz, Stelmazuk, Marcin Ostrowski, Szafranski, Wnuk, Kutnik, Bijas, Godyński.

Komprachcice: Burduja, Krawców, Sapa, Suchodolski, Małek, Korzonek, Kamatowski, Babanskykh, Przywara, Riemann, Bienias, Patryk Kilian, Pudlik.

Pozostałe wyniki: Futsal Team Brzeg – Futsal Nowiny 7:6 ● Buskowińska Busko Zdrój – GKS Tychy 3:4 ● AZS Wrocław – Sośnica Gliwice 2:5 ● FC 2016 Siemianowice Śląskie – Górnik Polkowice 3:5 ● BSF Bochnia – Heiro Rzeszów 10:2.

1.Brzeg	6	15	30-17
2.Tychy	6	13	27-23
3.Buskowińska	6	12	33-20
4.Bochnia	6	12	26-19
5.Nowiny	6	10	32-27
6.Siemianowice	6	9	29-24
7.AZS UMCS	6	9	24-23
8.Komprachcice	6	9	22-24
9.Sośnica	6	6	20-21
10.Heiro	6	6	19-32
11.Górnik	6	6	21-35
12.Wrocław	6	0	11-29

9-10 listopada: Heiro – AZS UMCS ● Górnik – Bochnia ● Tychy – Wrocław ● Nowiny – Buskowińska ● Komprachcice – Brzeg ● Siemianowice – Sośnica.

Bilety na kadrę

SPORT Lubelski Związek Piłki Nożnej informuje, iż trwa sprzedaż biletów na mecz kobiecej reprezentacji Polski z Hiszpanią w ramach eliminacji do EURO 2021. Spotkanie odbędzie się 12 listopada br. (wtorek) o godzinie 18 na Arenie Lublin. Bilety w cenach 5 zł, 10 zł i 20 zł sprzedawane są za pośrednictwem strony internetowej www.bilety.lzpn.pl

Bilety nabywać można również w wybranych salonikach prasowych sieci Kolporter (pełna lista saloników dostępna na stronie <https://bilety.lzpn.pl/CMS?page=punkty-sprzedazy>). Grupy zorganizowane (od dziesięciu osób) mają możliwość zakupu biletów grupowych (po szczegóły zapraszamy do kontaktu drogą mailową: polskahiszpania@lzpn.pl).

Ponadto, w dniu meczu (12 listopada br.) bilety będzie można zakupić w kasach stadionu od godziny 10. Szczegółowe informacje można uzyskać również pod numerem telefonu 697 370 045 oraz na stronie internetowej www.lzpn.pl

ZAPISY DO MIEJSKIEJ LIGI HALOWEJ W PARCZEWIE

Miejski Klub Sportowy Victoria, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Urząd Miejski w Parczewie zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w rozgrywkach Miejskiej-Parczewskiej Halowej Lidze Piłki Nożnej zespołów 5-osobowych w sezonie 2019/2020. Zapisy do rozgrywek przyjmowane są w biurze MOSiR na stadionie przy Al. Jana Pawła II 1, w godz. 8.00-15.00, do dnia 3 grudnia. Drużyny należy zgłaszać na imiennych listach pobranych od organizatora rozgrywek w biurze MOSiR z zachowaniem obowiązujących przepisów RODO. Warunkiem przystąpienia do rozgrywek jest wpłacenie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 grudnia wpisowego w kwocie 400 zł. w biurze MOSiR, jako opłata startowa. Drużyny mogą liczyć max 15 zawodników zgłoszonych na liście, z podaniem określonych danych, nazwy zespołu oraz podpisu każdego zawodnika przy zawartym na liście oświadczeniu o stanie zdrowia. Drużyny, które nie spełnią opisanych wymogów, nie będą brane pod uwagę w rozgrywkach. Przewidziany strat ligi nastąpi 7 grudnia (sobota) 2019. Szczegółowy terminarz rozgrywek będzie zamieszczany na podanej stronie internetowej. Mecze będą rozgrywane w hali Zespołu Szkół ponadgimnazjalnych w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. Drużyny obowiązują bezwzględnie jednakowy strój sportowy oraz buty z nie brudzącą podeszwą, przeznaczone do gry na hali.

KARTKA
Z KALENDARZA**1814**

urodził się Adolphe Sax, belgijski budowniczy instrumentów muzycznych, konstruktor saksofonu

1869

rozegrano pierwszy mecz futbolu amerykańskiego

1887

powstał klub piłkarski Celtic F.C.

1935

pierwszy lot brytyjskiego samolotu myśliwskiego Hawker Hurricane

1950

pierwszy występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”

1951

z Fabryki Samochodów Osobowych wyjechała pierwsza Warszawa M20

1975

pierwszy koncert grupy Sex Pistols

1988

urodziła się Emma Stone, amerykańska aktorka, zdobywczyni Oscara dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej (za film „La La Land”)

1996

premiera filmu „Angielski pacjent” w reżyserii Anthony’ego Minghelli. W rolach głównych wystąpili Juliette Binoche i Ralph Fiennes

2007

FSO rozpoczęła produkcję modelu Chevrolet Aveo

8

tyle nakręcono sezonów serialu sensacyjnego „24 godziny”. Główną rolę grał Kiefer Sutherland, a pierwszy odcinek amerykańska stacja FOX nadała 6 listopada 2001 roku

Inny rodzaj energii

NA PLANIE Marta Żmuda-Trzebiatowska to już czwarta „Blondynka”. W rolę Sylwii Kubus w ciągu dziesięciu lat wcieliły się aż trzy aktorki: Julia Pietrucha, Joanna Moro i Natalia Rybicka

Mam nadzieję, że widzowie zaakceptują nową twarz blondynki. Dla mnie, jako dla aktorki, nie jest to nic nowego, robić zastępstwo za koleżankę w roli głównej, bo często robię to w teatrze, nigdy nie robiłam tego przed kamerą, może to była ta jedyna nowość - mówi agencji Newseria Marta Żmuda-Trzebiatowska.

Aktorka tłumaczy, że chce zachować dotychczasowy charakter postaci, ale też dać jej coś nowego, coś od siebie. Wierzy też, że ta rola wróciła do niej w odpowiednim momencie.

- Twarz na pewno będzie inna. Czy będzie inny charakter, to chyba jest siłą rzeczy naturalne, że ja, jako inny człowiek, wnoszę inny rodzaj energii. Na pewno ta „Blondynka”, mimo starań, żeby była gdzieś podobna czy taka sama, na pewno będzie trochę inna.

Aktorka zdradza, że przed kilkoma laty z dużym zaciekawieniem oglądała pierwsze odcinki serialu „Blondynka”, ponieważ chciała się przekonać, co powstało ze scenariusza, który miała w rękach i z którego zrezygnowała. W ramach przygotowania do roli bardzo wnikliwie obejrzała również siódmy sezon. Zależało jej bowiem na tym, żeby dowiedzieć się, w jakiej sytuacji zostaje bohaterka i jak ją zapamiętają widzowie.

- Bardzo chciałam zachować rys główny charakte-



rologiczny postaci, który stworzyły pięknie moje poprzedniczki i tutaj oczywiście z pomocą służył reżyser w momentach zwątpienia albo w momentach, kiedy wydawało mi się, że to powinno być tak, ale on jednak mówił, że powinno być trochę inaczej. Dowiedziałam się na przykład, że jednak tytułowa blondynka jest taką bardziej feminizującą i taką waleczną bohaterką. Taką, która nie

Bardzo chciałam zachować rys główny charakterologiczny postaci, który stworzyły pięknie moje poprzedniczki - mówi Marta Żmuda-Trzebiatowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

przebiera w słowach i potrafi czasami coś skwitować, nawet dosyć niemiło. Staraliśmy się dalej to prowadzić, więc zobaczymy, co z tego wyszło - mówi Marta Żmuda-Trzebiatowska.

Do tytułowej roli aktorka musiała nieco zmienić swój image. Zapewnia jednak, że dobrze czuje się w nowym kolorze włosów i na razie nie planuje kolejnej metamorfozy. - Już zapomniałam o tym, że mam

inny kolor włosów, bo faktycznie ta metamorfoza miała miejsce w czerwcu, więc już zdążyłam zapomnieć i się nawet przyzwyczaić.

W ósmym sezonie „Blondynki” obok Marty Żmudy-Trzebiatowskiej pojawi się także jej mąż, Kamil Kula, który zagra weterynarza. Pierwszy odcinek 8. sezonu do zobaczenia na antenie TVP 1 6 grudnia.

NEWSERIA LIFESTYLE

Przygoda w dżungli



FOT. CENEGA/BANDAI NAMCO

GRAMY Już w piątek, 8 listopada, swoją premierę będzie miała gra Jumanji: The Video Game.

Na graczy czeka wyprawa do dżungli w poszukiwaniu klejnotów, a ostatecznym celem jest ocale-

nie Jumanji. Grać można samemu lub wspólnie ze znajomymi. Do wyboru mamy takie postacie jak dr Bravestone, Ruby, Mysz oraz prof. Oberon. Łatwo jednak nie będzie, bo świat Jumanji jest rozległy i rów-

nie piękny, co zdradliwy, a niebezpieczeństwo kryje się na każdej górze i w każdym lesie.

Gra będzie dostępna na PC, PlayStation 4, Xbox One i Nintendo Switch.

(RAD)

Kandydat

NA SCENIE W sobotę, 9 listopada o 19, w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „Kandydat” z Grażyną Wolszczak i Piotrem Cyruśem w rolach głównych.

To komediodramat, który opowiada historię kandydata na urząd prezydenta oraz jego trenerki. Od samego początku kandydata poznajemy jako niekompetentnego i niekoniecznie inteligentnego człowieka, który łatwo ulega manipulacji oraz presji ze strony swojej partii. Jed-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

nakże dalszy ciąg zdarzeń rzuca nam zupełnie inne światło na całą sytuację...

Bilety: 60 złotych. **DAD**

Tatvamasi i Alex's Hand

KONCERT W sobotę, 9 listopada o godz. 20 w Piwnicach Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) rozpocznie się koncert grupy Tatvamasi i berlińskiej formacji Alex's Hand. W ramach europejskiej trasy koncertowej zespół Alex's Hand zawita do Lublina z promocją nowego krążka „Hungarian Spa”. Grupa wystąpi w CK w ramach cyklu „Muzyka



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ucha Trzeciego” z udziałem formacji Tatvamasi.

Bilety: 25 i 35 złotych. **DAD**